Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 15 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 14

Weszliśmy na dobrą drogę w ważnej sprawie emerytalnej

Czy podwyżka składek? — Naprawienie krzywd

Warszawa, 14. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem pos. Kozłowskiego wznowiła wczoraj prace nad preliminarzem państwa na rok 1938/39.

Na wczorajszym posiedzeniu, na którym obecny był wicepremier inż. Kwiatkowski i wicemin. Grodyński, rozpatrywany był budżet emerytur i zaopatrzeń.

Sprawozdawca pos. Ostafin wskazał, że ustawa z 1923 r., która była pierwszą próbą regulacji zagadnienia emerytalnego, nie wytrzymała próby życia i była już dziesięciokrotnie nowelizowana. Ustawa ta niedostatecznie dostosowana do naszych warunków gospodarczych, a przy tym pełna anomalii i nadmiernego liberalizmu, w dużym stopniu przyczyniła się do tego, że budżet emerytur pęczniał z roku na rok, zagrażając równowadze budżetu. Nic więc dziwnego, że dla załatania budżetu przychodziły w tej części operacje, ukoronowane dekretem z 22 listopada 1935 r., który w całym kraju wywołał zaognienie przez stworzenie pojęcia emeryta zaborczego.

Z kolei referent w obszernym wywodzie charakteryzuje rozwój budżetu emerytur. W roku ubiegłym przyrost emerytów wyniósł 5.201, na rok przyszły preliminuje się przyrost emerytów 1.829, zaś razem z wdowami i sierotami ma on wynieść 3.354. W porównaniu z przyrostem w latach ubiegłych, cyfry te wskazują na ustabilizowanie sytuacji w zakresie wzrostu emerytów. Śledząc obecną sytuację zupełnie obiektywnie, muszę przyznać, że to, co się teraz dzieje w polityce personalnej, napawa wielką otuchą, iż wreszcie weszliśmy na dobrą drogę i że nastają lepsze czasy. Politykę personalną prowadzono dawniej, zdaniem sprawozdawcy, nieopatrznie, nie po gospodarsku. To też polityka personalna do niedawna w wielkiej mierze była sprawczynią ciągłego pomnażania rzesz emerytów.

Pos. Wagner wypowiada pogląd, że dopiero ostatnie dwa lata wykazują, że rząd zwróci należną uwagę na to zagadnienie.

W zakładzie emerytalnym winni być ubezpieczeni wszyscy pracownicy państwowi, aby stosunek kosztów administracji tego zakładu do wypłacanych zaopatrzeń nie był zbyt wysokim. Niezmiernie ważnym jest tu też zagadnienie wysokości składek, jakie skarb państwa wpłaca do Zakładu emerytalnego. Wysokość tych składek wynosi 8 proc., a winna być podniesiona do 13 proc. Czy obliczenie to jest słuszne, nie mam na to danych. W każdym razie sprawa ta winna być rozstrzygnięta już w najbliższych latach, gdyż Zakład emerytalny musi mieć wystarczające rezerwy, aby nie zaszła konieczność dopłaty ze skarbu państwa na wydatki emerytalne, które są ustawowo zagwarantowane bez względu na fakt, czy rezerwy Zakładu emerytalnego są wystarczające, czy też nie. Sprawa zaopatrzeń emerytalnych wiąże się z ustawą o uposażeniach. Sprawa uposażeń musi być zreformowana, ale nie należy tego czynić zbyt szybko, w czasie, gdy budżet państwowy walczy o swą równowagę.

Pos. Welykanowicz stwierdza poważną poprawkę, która nastąpiła w ciągu 2-ch lat w traktowaniu emerytów. Ustało złośliwe usuwanie ludzi od pracy, nie naprawiono jednak jeszcze krzywd, wynikłych z polityki prowadzonej poprzednio. Mówca uważa za konieczne wniesienie projektu ustawy uposażeniowej, któraby obejmowała również sprawę zaopatrzeń emerytalnych. Na zakończenie mówca zwraca się z apelem, żeby rząd z tych właśnie ogólnych względów humanitarnych wyznaczył choćby minimalne zaopatrzenie ludziom, którzy nie są dziś na służbie państwowej i nie pobierają emerytury, którzy w państwach zaborczych prawa do niej nabyli. Ilość tych ludzi sięga tysiąca.

Pos. Pacholczyk mówiąc o sanowaniu zagadnienia emerytalnego, zaznacza: niech będzie miara jednakowa dla wszystkich. Jeśli bowiem będziemy w Polsce kontynuować metodę wyróżniania ludzi w jakikolwiek sposób, to będzie to zawsze wywoływało niezgodę i żadne apele o współdziałanie nie załatwią jej. Niechże więc wniosek p. Ostafina zostanie jak najrychlej załatwiony.

Dalej mówca zwraca uwagę na problem młodych emerytów i apeluje o znalezienie środków na szkolenie tych emerytów, które mu pozwoliłoby na uproduktywnienie ich w gospodarce przez skierowanie do fachowej pracy, np. spółdzielczości.

Pos. Hutten-Czapski rozpatruje zagadnienie emerytalne z punktu widzenia przyszłości.

Z kolei zabrał głos podsekretarz stanu w min. skarbu dr T. Grodyński, który oświadczył co następuje: Pragnę przede wszystkim wyjaśnić w referacie, jak i w dyskusji, dotyczącej t. zw. „lex ostafin", tj. projektu ustawy, która miała uchylić niezaliczenie 1/4 części służby emerytów w b. państwach zaborczych. Stanowisko pozytywne, które Ministerstwo skarbu zajęło wobec tej ustawy, potwierdzam w imieniu ministra skarbu w dalszym ciągu w całości. Dla Ministerstwa skarbu w tej całej sprawie były i są miarodajne wyłącznie momenty natury finansowo-budżetowej, a wcale nie wzgląd na jakąś dyskwalifikację w „państwach" zaborczych. Tak, jak moment nieodziedziczenia przekazywanych składek od państw zaborczych i trudna sytuacja budżetowa był racjolegis dla wydanego w swoim czasie dekretu z r. 1935, tak samo teraz decydującym jest wyłącznie wzgląd na równowagę budżetu. Dlatego zgadzam się na propozycję p. referenta, ażeby wrócić do tej sprawy w 3 czytaniu budżetu tak, ażeby można ją załatwić zgodnie z zasadą sprawiedliwości dla emerytów i z wymaganiami równowagi budżetowej.

Jeżeli chodzi o rzecz programową, poruszoną przez p. Wagnera, mianowicie o różnicę emerytur, przy tej samej wysłudze lat, ale przy innej podstawie wymiaru, to p. poseł Wagner zgodził się na to, że jest to zagadnienie przyszłej reformy prawa uposażeniowego, na co w obecnych warunkach nie możemy sobie pozwolić.

Co się tyczy zagadnienia poruszonego przez p. Welykanowicza, to jest to kwestia interpretacji ustawy emerytalnej. Nie chciałbym zaprzątać długo uwagi Wysokiej Komisji, stwierdzam tylko, że nie ma tu naruszenia wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Chodzi tu o emerytów b. państw zaborczych nie przyjętych do służby w państwie polskim. Byli oni obowiązani do zgłoszenia swych roszczeń emerytalnych do końca kwietnia 1924 roku. Natomiast powstaje zagadnienie, kto jest emerytem z b. służby zaborczej. Według ustawy są to ci, którzy byli przeniesieni w stan spoczynku przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu wadliwości postępowania w związku z interpretacja ustawy, że tych podoficerów z b. armii austriackiej, których nie przeniosły władze p. państwa austriackiego w stan spoczynku, ale którzy mieli lata służby wymagane przez ustawy b. państwa austriackiego uznano za emerytów. Ale to orzeczenie nie zwalnia tych osób od obowiązku zgłoszenia swych roszczeń

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Ustawa o ochronie lokatorów utrzymana

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.). Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu w sprawie ochrony lokatorów. Praktycznie oznacza to utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów.

Ostre przesilenie gabinetowe we Francji

Paryż, 14. 1. (PAT). Zapowiadany na drugą połowę stycznia kryzys gabinetowy, został jak się zdaje, przyspieszony. W środę wieczorem i czwartek rano wytworzyła się niespodziewanie atmosfera przesilenia. Po konferencjach z przedstawicielami związków zawodowych rozeszła się nagle późnym wieczorem w kołach dziennikarskich wiadomość o nieoczekiwanej a długotrwałej naradzie pomiędzy premierem Chautemps a ministrem skarbu Bonnet, w której wziął również udział przybyły w innych sprawach do premiera przewodniczący Izby deputowanych Herriot. Jednocześnie późnym wieczorem odbyli oddzielną naradę ministrowie socjalistyczni. W ciągu nocy zawiadomiono członków gabinetu o zwołaniu na godzinę 10 rano nagłego posiedzenia rady ministrów, która w tej chwili (godz. 12-ta) jeszcze trwa.

W kuluarach parlamentarnych nagłe zwołanie rady ministrów potraktowane zostało jako oznaka zbliżającego się kryzysu gabinetowego. Z krążących w kołach parlamentarnych informacyj wynika, że min. Bonnet oświadczył miał kategorycznie, że w atmosferze konfliktów społecznych nie może wykonywać skutecznie swego zadania.

Deputowani z kół prawicowych zapowiadają już na dziś krótkotrwały kryzys gabinetowy, w którego wyniku powstałby nowy rząd Frontu Ludowego z niewielkim rozszerzeniem na prawo.

Deklaracja prem. Chautemps'a

Paryż, 14. 1. (PAT). Po posiedzeniu rady gabinetowej, które zakończyło się o godz. 13.40, rozdano prasie następujący komunikat:

Premier Chautemps i minister Bonnet powiadomili radę o sytuacji politycznej i finansowej, oraz o poważnych reperkusjach tej sytuacji na rynku walutowym. Rada jednomyślnie wyraziła swą wolę energicznej obrony sytuacji finansowej i waluty narodowej. Dla pozyskania do tej akcji parlamentu i całego kraju, postanowiono, że premier Chautemps złoży dziś z trybuny parlamentarnej deklarację należną narodowi.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

według przepisu art. 90 ustawy emerytalnej.

Po przemówieniu wiceministra Grodyńskiego zabrał jeszcze głos referent pos. Ostafin, który odpowiedział na uwagi poruszone w toku dyskusji.

Sprawozdawca pos. Wagner w dłuższym wywodzie omówił wszechstronnie problem inwalidzki w Polsce.

Nie można dziś — mówił referent — traktować zobowiązań państwa wobec inwalidów tylko na płaszczyźnie ideowej, gdyż zagadnienie to dotyczy nie tylko bohaterskiej przyszłości, która dała nam mocarstwową Polskę, ale rzuca głębokie refleksy. Pamiętajmy bowiem, że każdy obywatel, który stanie w szeregu, aby bronić granic państwa, musi mieć to głębokie przeświadczenie, że w razie potrzeby państwo pamiętać o nim będzie.

17 część budżetu w porównaniu z budżetem dotychczasowym preliminowana jest w wydatkach wyżej o 7.162.000 złotych. Zapytają panowie, dlaczego się tak dzieje? Przecież inwalidów nie powinno przybywać. Otóż podwyżka ta służy na przywrócenie 10-procentowej obniżki zaopatrzeń, wprowadzonej dekretem z listopada 1935 roku. Wtedy bowiem, kiedy został wprowadzony podatek specjalny, obciążający pracowników państwowych, wszyscy inwalidzi bez wyjątku złożyli ofiarę z części swych zaopatrzeń na rzecz równowagi budżetu państwa. Obniżka ta wprowadzona od 1 czerwca 1936 roku traci swą wartość z dniem 31 marca 1938 roku.

W ubiegłej sesji przyjęliśmy ustawę z dnia 14 kwietnia 1937 r., która przywróciła częściowo prawo do zaopatrzenia restytuując je dla inwalidów, którzy przekroczyli 55 rok życia. Obecnie wskazanym byłoby rozszerzenie działania tej ustawy w granicach możliwości budżetowych. W przekonaniu referenta możliwości te istnieją i mówca opowiada się więc za przywróceniem prawa do zaopatrzenia już w roku 1938-39 dalszej grupie inwalidów, a mianowicie tym, którzy przekroczyli 50 rok życia.

W granicach tego budżetu w miarę ubytku wydatków należy korzystać z tych oszczędności, jakie wynikną w wykonaniu budżetu, aby je obrócić na polepszenie bytu, na przyznawanie zaopatrzenia tym inwalidom, którzy otrzymują zbyt niskie renty, lub wcale ich nie otrzymują.

Warszawa, 14. 1. (PAT). W dalszym ciągu referent omówił zmiany, zachodzące z biegiem czasu w wydatkach na pensje kawalerów orderu Virtuti Militari, na zaopatrzenia skazańcom politycznym, oraz uczestnikom walk o niepodległość.

W dyskusji przemówił pierwszy pos. Celewicz, który rozważył zagadnienie zaopatrzenia inwalidów b. armii ukraińskiej zapowiadając w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej wystąpienie w najbliższym czasie z wnioskiem o nowelizacji ustawy inwalidzkiej w kierunku zrównania w prawach inwalidów b. armii ukraińskiej z innymi inwalidami. Zanim zaś to nastąpi, mówca apeluje o pomoc dla inwalidów ukraińskich z funduszów opieki społecznej, o przyznanie ulg kolejowych, koncesji monopolowych itp.

Posłanka Prystorowa: Chcę tu zwrócić uwagę na pewne pomieszanie pojęć, jakie się zwykle daje zauważyć w przemówieniach panów posłów: Celewicza i Połońskiego. Pewne niedociągnięcia naszej biurokracji nie mogą być mieszane, jak to chcą przedstawić ci posłowie ukraińscy, z prześladowaniem narodu ukraińskiego. Tego rodzaju wystąpienia są szkodliwe, bo przedostają się zagranicę i dają fałszywy obraz właściwego stanu rzeczy. Stanowczo protestuję przeciwko mieszaniu niedociągnięć naszej biurokracji (jesteśmy przecież państwowością młodą) z zamiarem prześladowania narodu ukraińskiego.

Pos. Celewicz w odpowiedzi zastrzegł się kategorycznie przeciw twierdzeniu, jakoby przemówienia posłów ukraińskich w tej sprawie były nielojalne i miały jakieś uboczne cele, jakoby były przeznaczone na zagranicę.

Z kolei zabrał głos wicemin. Grodyński, który wyraził na wstępie zgodę na propozycję referenta w sprawie uposażenia powstańców z r. 1863 i to z ważnością już od 1. stycznia b. r.

Co się tyczy kwestii inwalidzkiej w ogóle, to w kwocie 7 milionów m. i. mieści się poważna suma 5 milionów na przywrócenie obniżonych dekretem z roku 1935 rent zasadniczych z dniem 1 kwietnia br.

Wytyczne polityki sygnatariuszy paktu rzymskiego

zawiera deklaracja budapeszteńska

Budapeszt, 14. 1. (PAT). Po zakończeniu konferencji budapeszteńskiej ogłoszono następującą wspólną deklarację:

Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, kanclerz związkowy Austrii Schuschnigg, sekretarz stanu spraw zagranicznych Austrii Schmidt, p. premier węgierski Daranyi i minister spraw zagranicznych Węgier Kanya przystąpili w Budapeszcie w dniach 10, 11 i 12 stycznia 1938 r. do wspólnych narad, zgodnie z protokułami rzymskimi.

Przedstawiciele trzech rządów stwierdzili raz jeszcze z zadowoleniem pozytywne wyniki i pomyślny rozwój protokułów rzymskich. Potwierdzili oni swą wspólną wolę wzmożenia w duchu tych protokułów swej działalności politycznej i ekonomicznej oraz swej serdecznej współpracy. W tym względzie przedstawiciele Austrii i Węgier wyrazili swą sympatię dla ścisłej współpracy istniejącej między dwoma wielkimi mocarstwami zaprzyjaźnionymi — Włochami i Niemcami, współpracy, która uświęcona została w osi Rzym—Berlin i stanowi nową i doniosłą gwarancję pokoju i odbudowy.

Przedstawiciele Austrii i Węgier potwierdzili swe wyraźnie opozycyjne stanowisko wobec komunizmu i powitali z sympatią włosko - niemiecko - japoński pakt antykominternowski.

Przedstawiciele Austrii i Węgier zakomunikowali reprezentantowi Włoch swą decyzję przystąpienia do formalnego uznania rządu gen. Franco jako legalnego rządu hiszpańskiego i wszystkich posiadłości i kolonii Hiszpanii.

Przedstawiciele Austrii i Węgier przyjąwszy do wiadomości słuszne i poważne przyczyny, które skłoniły rząd włoski do wycofania się z Ligi Narodów i stwierdziwszy głębokie następstwa, jakie decyzja ta pociąga za sobą odnośnie składu, celów i możliwości Ligi Narodów, oświadczają, że Liga Narodów nie może i nie powinna mieć charakteru ugrupowania ideologicznego. W tym wypadku Austria i Węgry zastrzegają sobie podanie ponownemu zbadaniu swych stosunków z Ligą Narodów.

Przedstawiciele Włoch i Austrii potwierdzają ponownie, iż rządy ich uznają zupełne równouprawnienie Węgier w dziedzinie zbrojeń wojskowych.

Przedstawiciele Włoch i Austrii oświadczyli, iż rządy ich śledzą z wielkim zainteresowaniem rozwój stosunków pomiędzy Węgrami a Rumunią.

———

W kwestii wypłat świadczeń

pracownikom umysłowym

Warszawa, 14. 1. (PAT). Celem przyśpieszenia wypłaty pracownikom umysłowym świadczeń na wypadek braku pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że ubiegający się o świadczenia winien bezpośrednio po utracie pracy zarejestrować się w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy lub jego ekspozyturze, która wyda legitymację poszukującemu pracy. W miejscowościach, w których nie ma Wojewódzkiego Biura F. P. ani jego ekspozytury, właściwą władzą rejestrującą jest miejscowa Ubezpieczalnia Społeczna. Gdzie nie ma na miejscu Ubezpieczalni, Zakład Ubezpieczeń Społecznych upoważnił do rejestrowania bezrobotnych pracowników umysłowych najbliższe Zarządy miejskie lub Urzędy gminne. W instytucji rejestrującej należy przedstawić zaświadczenie pracodawcy o ustaniu ostatniego zatrudnienia na formularzu nr. 7. W razie niemożności uzyskania natychmiast od pracodawcy tego zaświadczenia, starający się o świadczenia na wypadek braku pracy winien innymi dokumentami udowodnić, w instytucji rejestrującej swój stosunek zatrudnienia. Do właściwej instytucji rejestrującej pozostający bez pracy winien regularnie zgłaszać się w terminach przez tę instytucję wskazanych (połowa i koniec każdego miesiąca), celem stwierdzenia dalszego pozostawania bez pracy.

———

Katastrofa pociągu elektrycznego

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.) W dniu wczorajszym o godz. 12 zdarzyła się na krańcach miasta w pobliżu Szczęśliwiec katastrofa pociągu elektrycznnego, której szczegóły przedstawiają się następująco: Do Warszawy jechał z Grodziska pociąg, za którym w trzy minuty potem podążał pociąg jadący z Włoch. W tym czasie panowała nad Warszawą gęsta mgła, która zasłaniała pole widzenia. Pierwszy pociąg musiał zwolnić biegu. Ponieważ jadący za nim pociąg jechał z normalną szybkością, dopędził drugi. W pobliżu stacji Szczęśliwice jednowagonowy pociąg najechał na ruszający pociąg drugi. Na skutek zderzenia motorniczy został kontuzjonowany. Szereg obrażeń odniosło 4 pasażerów pociągu.

Gdzie przebywały dwie panienki

po ucieczce z domu rodziców

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 17. ub. m. zgłosiła się do policji Stanisława Gwiazda i zameldowała o zaginięciu córki swojej 17-letn. Eugenii. Wyszła ona z domu w dniu 15. ub. m. i dotąd nie wróciła. W kilka minut po tym zameldowaniu do policji zgłosiła się Stanisława Lemańska i ta również zameldowała o zaginięciu swej córki, która wyszła z domu 15. ub. m. Wszczęto natychmiast energiczne dochodzenia i ustalono, że zaginione były koleżankami, że krytycznego dnia wyszły razem do miasta. Widziano je w towarzystwie mężczyzn w cukierni „Zakopianka“. Tam urywały się ślady i policja nie mogła znaleźć zaginionych. Ponieważ sąsiedzi i znajomi zaginionych uporczywie dowodzili, że padły one ofiarą handlarzy żywym towarem, śledztwo toczyło się po tej linii. Energiczne jednak poszukiwania i obserwacje nie dawały rezultatu. W dniu 22. ub. m. ukazały się w gazetach wzmianki o zaginięciu dziewcząt. Następnego dnia panienki wróciły do domu. Opowiedziały one fantastyczną opowieść. Zeznały zgodnie, że 15. ub. m. były rzeczywiście w cukierni „Zakopianka“, siedziały jednak same i po skonsumowaniu kawy i ciastek, pośpieszyły niezwłocznie do domu. Gdy znalazły się na ul. Senatorskiej, zauważyły dużą limuzynę, jadącą z przygaszonymi światłami wolno za nimi. W pobliżu placu Bankowego wyskoczyło nagle z limuzyny dwu mężczyzn, którzy wciągnęli dziewczęta przemocą do limuzyny, zakneblowali im usta i powieźli w niewiadomym kierunku. Dziewczęta znalazły się w nieznanym domu za Warszawą, gdzie były dozorowane przez jakąś kobietę imieniem Helena. Było tam również kilku mężczyzn, którzy stale wyjeżdżali i przyjeżdżali. Wreszcie 22. ub. m. odwieziono je do rogatek Belwederskich, gdzie je wypuszczono. Policja nie wierząc fantastycznej opowieści, zaczęła badać historię i ustaliła, że panienki były rzeczywiście w „Zakopiance“ w towarzystwie dwu mężczyzn, po czym pojechały z nimi taksówką do mieszkania jednego z nich przy ul. Miedzianej i pozostawały tam do 22. grudnia, nie zdradzając ochoty powrotu do domu.

Dopiero ukazanie się ogłoszenia skłoniło kawalerów do wyperswadowania dziewczętom bezcelowości dłuższego pobytu w kawalerskim mieszkaniu. Obie panienki zostały pociągnięte do odpowiedzialności za wprowadzenie policji w błąd.

———

Kto wygrał?

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu 4 klasy 40 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr. nr.: 129536 (zakupiony w „Nadziei“, ul. Legionów 11), 60434 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11).

5.000 zł. na nr. nr.: 26049 86042 141745 173851.

2.000 zł. na nr. nr.: 33254, 30844, 45577 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11), 56975 63980 67146 71616 73378 84262 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11), 104303 125943 136256 143169 149158 184717.

1.000 zł. na nr. nr.: 4845 26743 33268 35417 43337 49373 55927 59885 60519 63611 79019 80840 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11), 81784 83869 93128 122312 125512 139528 148390 151934 157511 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 172645 189317 189350.

Lwów, dnia 13 stycznia 1938 r.

Polityka zagraniczna i wewnętrzna

Naszym politykom i rozmaitym publicystom opozycyjnym, trudno dogodzić. Gdy minister spraw zagranicznych wygłasza przemówienie, posługując się formą kolejnego naświetlenia stosunków z poszczególnymi państwami, wówczas czyni mu się zarzut szablonowości i banalności, jeśli zaś — jak to ostatnio uczynił min. Beck — kierownik polityki zagranicznej da w swym przemówieniu syntetyczny i głęboko ujęty pogląd na całokształt przemian zachodzących w stosunkach międzynarodowych, jeśli zwróci uwagę na pogłębianie się kryzysu form życia międzynarodowego, to wtedy znowu z innej strony ostrzeliwać się zaczyna jego pozycję. — Atakuje go się za to, czego nie powiedział, szkicuje się po prostu plany własnych przemówień, wyrażając żal, że minister nie był łaskaw uwzględnić tych znakomitych koncepcji i kończy się stereotypowym komunałem: „tak więc naprawdę bez żadnej przesady po ekspose p. ministra Becka wiemy o polityce zagranicznej naszego rządu nie wiele więcej, niż wiedzieliśmy przed tym". Bardzo oryginalną krytykę ostatniego ekspose ministra Becka rozwinął na łamach „Kuriera Warszawskiego" p. B. Koskowski, monitując ministra, że krytyka Ligi Narodów wprawdzie słuszna, jednak nie do niego należy, „nie widzimy potrzeby — pisze p. B. K. — aby się do niej mieszali, bez wyraźnej konieczności jeszcze i pp. ministrowie". Byle tylko nie przyznać tak prosto i szczerze racji.

Tych wszystkich pochopnych krytyków spotkał jednak przykry zawód, wyrządzony im zarówno przez wysoki poziom dyskusji w komisji sejmowej, jak i przez drugie ekspose Ministra, który odpowiadając posłom znowu poruszył szereg doniosłych problemów, obalając całkowicie nawet te niepoważne krytyki na temat tego, co powinien był powiedzieć.

Drugie ekspose min. Becka miało bardzo silne i znamienne akcenty skierowane pod adresem naszych wewnętrznych szerzycieli paniki, to też wywołało ono w kołach politycznych większe wrażenie, aniżeli jego pierwsza mowa. Chodzi tu o następujący ustęp mowy min. Becka:

„Są dwa sposoby — mówił minister — pomniejszenia roli państwa w życiu międzynarodowym i zmniejszenia jego znaczenia. Jeden — to nacisk z zewnątrz, nacisk siłą. Na szczęście nie jest on stosowany zbyt często, bo istnieje przy tym ryzyko, że nadziać się można na bagnet. Drugi sposób, istniejący codziennie prawie, to próba wpłynięcia bądź to przez wprowadzenie w błąd opinii publicznej, deformowanie faktów, bądź inną drogą — na zasadnicze wytyczne, jakie sobie świadomie rząd państwa naszego za aprobatą opinii polskiej obrał. Te drog. są bardzo różnorodne. Czasami jest to droga interesów, czasem jest to droga doktryn, a czasem jest to droga siania paniki po prostu. Pozwolę sobie zaapelować do Panów, jako przedstawicieli Izb, żeby zechcieli dobrze patrzeć na palce ludziom siejącym alarmy — także alarmy w sprawach gdańskich.

Jeżeli pozwalam sobie skorzystać z okazji wymiany myśli między nami dla zwrócenia na to uwagi, to dlatego, że stanowi to bardzo ważny współczynnik w prowadzeniu polityki zagranicznej, bo jest to jeden z elementów naszej współpracy. I tak jak z roku na rok narastające tężenie pojęć o stosunku naszym do świata zewnętrznego w szerokich kołach społeczeństwa polskiego jest atutem i walorem wagi pierwszorzędnej i niezastąpionym, ponieważ polityka zagraniczna nie może istnieć in abstracto, tak jak te elementy pozytywne nas wzmacniają w przeprowadzeniu do końca naszej linii zasadniczej, — tak te akcje negatywne, które nasilają się niestety, stanowią przeszkodę. Konkurencja w życiu międzynarodowym jest bardzo silna i z wielkim trudem świat wyrzeka się myślenia o kimś, że jest słaby.

Mam nadzieję, że mało już jest czynników, które by nas do kategorii jakiegoś słabego punktu na mapie zaliczać mogły. Niemniej jednak stałym elementem jest chęć wykorzystania każdej sytuacji międzynarodowej, każdej fali nastrojów dla ściągnięcia nas z poziomu, do którego ciężkim wysiłkiem państwo nasze doszło.

Ten ustęp mowy wywołał duże poruszenie wśród posłów i w szerokich kołach politycznych, które zastanawiają się nad pytaniem pod czyim adresem te uwagi min. Becka były skierowane. Poruszenie to, jest całkiem zrozumiałe, gdyż minister dotknął jednego z najbardziej kapitalnych zagadnień, mianowicie związku i wpływów stosunków wewnętrznych na politykę zagraniczną i na odwrót. Nie ulega wątpliwości, że „patrzenie na palce ludziom siejącym alarmy" ułatwiłoby zrozumienie wielu wydarzeń w naszej polityce wewnętrznej. Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, pisaliśmy już o tym nie raz, że wiele państw usiłuje wpłynąć na zmianę polityki zagranicznej innych państw przez mieszanie się do ich wewnętrznych stosunków, a jedno z państw europejskich posiada nawet specjalnie ku temu zorganizowany aparat propagandowy.

Oczywiście nie wszystko co w kraju się dzieje można położyć na karb obcych intryg. Umiejętna i wielka polityka wewnętrzna ułatwia prowadzenie mocarstwowej polityki zagranicznej. I te sprawy poruszył w dyskusji nad ekspose min. Becka poseł Artur Tarnowski w następujących słowach:

„Nasza polityka zagraniczna spotyka się z krytyką nieraz bardzo ostrą. Zarzuca się jej, że tej albo innej sprawy żywo nas dotyczącej nie potrafiła obronić. Nie chcę tu wchodzić w szczegóły tych krytyk, nie chcę się rozwodzić nad pytaniem, czy i o ile są one uzasadnione. Pragnę natomiast stwierdzić, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie może być uważane za urząd działający w oderwaniu od całokształtu stosunków w naszym kraju panujących. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentuje Polskę nazewnątrz — Polskę silną, albo słabą Polskę, w której panuje ład i zgoda narodowa, albo której życie znajduje się w rozstroju. To też odpowiedzialność za taki albo inny skutek naszych wysiłków zewnętrznych ponosi nie tylko Pan Minister Spraw Zagranicznych, ponosi ją cały rząd, ponoszą ją tak samo wszystkie odłamy polityczne narodu, od których dojrzałości, roztropności i patriotyzmu w dużym stopniu zależy pozycja naszego państwa".

Dobrze się stało, że w dyskusji nad naszą polityką zagraniczną na ten problem położono tak silny nacisk. Opinia publiczna musi wymagać od odpowiedzialnych czynników w państwie, by w sposób najbardziej stanowczy nadały naszym stosunkom wewnętrznym zdecydowany bieg i ład, od tego bowiem przede wszystkim zależy nasza pozycja międzynarodowa.

St. Starz.

Przed kongresem pracowników umysłowych

Zbiera się 16-go bm. ogólnopolski kongres, zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych.

Sądząc z wypowiedzi szeregu osobistości, odgrywających wybitną rolę w ruchu pracowniczym i związkach zawodowych pracowników państwowych i prywatnych — obrady kongresu mają mieć charakter poważny, mają być wynikiem głębokiej troski o byt tej warstwy społeczeństwa, która w ostatnich latach poniosła niewątpliwie wielkie ofiary i zmuszona była znacznie obniżyć swą stopę życiową.

Kryzys gospodarczy bowiem dotknął w silnym stopniu ogół pracowniczy. Nie tylko w formie redukcji, które były niezmiernie liczne w przedsiębiorstwach prywatnych, a wynikały ze zmniejszenia się produkcji i skurczenia się obrotów wewnętrznych. Ale nade wszystko w formie obniżenia dochodów. Miało to miejsce zarówno wśród pracowników prywatnych jak i państwowych, i to w postaci zarówno zmniejszonych uposażeń jak i zwiększonych świadczeń podatkowych.

Poprawa koniunkturalna natomiast dociera do świata pracowniczego w mniejszym stopniu, niż do innych warstw społeczeństwa, jak np. rolnictwo, przemysł i handel.

Nastąpiło więc pewne opóźnienie w poprawie bytu warstwy pracowniczej — i ono to właśnie wpływa na związki i organizacje zawodowe, pobudzając je do żywszej akcji i do wystąpienia z szeregiem konkretnych postulatów, mających na celu poprawę sytuacji materialnej rzesz pracowniczych.

Jeśli chodzi o grupę pracowników państwowych, to rząd już od pewnego czasu podejmuje inicjatywę, by w ramach możliwości budżetowych ulżyć doli swych funkcjonariuszy. Wyrazem tego była decyzja przeprowadzenia 44 tysięcy awansów wśród urzędników państwowych, przy czym największa ilość tych awansów przypadła najniżej uposażonym pracownikom. Również i projekt ustawy, częściowo znoszącej podatek specjalny, pobierany od funkcjonariuszy państwowych — wyraźnie zmierza do poprawy sytuacji finansowej pracowników. Niewątpliwie też każda zwyżka dochodowości skarbu państwa odbić się będzie mogła dodatnio na sferze pracowniczej, kolejno usuwając te obciążenia, jakie w erze kryzysowej państwo było zmuszone nałożyć na swych funkcjonariuszy.

Druga grupa — pracownicy przedsiębiorstw prywatnych — ma wszelkie prawa domagania się, aby poprawa koniunktury szła w parze z poprawą bytu materialnego rzeszy pracowniczej. „Tu i ówdzie pracownicy uzyskują drobne podwyżki" — stwierdza jeden z głównych kierowników ruchu pracowniczego p. M. Józefkowicz w ostatnim numerze „Życia Urzędniczego". Jest to jednak objaw sporadyczny i nikłe wydający rezultaty. Powinien zaś stać się normą ogólną i objąć jak najszerszy zasięg. Bo każde przedsiębiorstwo prywatne, zwiększające swą produkcję i obroty korzystające zatem z poprawy koniunkturalnej, ma przede wszystkim obowiązek zatroszczenia się o dolę swych pracowników, nie opóźniania podniesienia stopy życiowej również i tej tak ważnej dla wytwórczości i obrotów handlowych warstwy konsumentów.

Na czoło zagadnień obecnego kongresu wysuną się zatem sprawy gospodarcze i one też nadadzą ton obradom i uchwalom.

— „Poprzez pracę i sprawiedliwość — czytamy w poważnych i spokojnych wypowiedziach prezesa Józefkowicza — do powszechnego dobrobytu, to hasła programowe kongresu. Kongres przypomni społeczeństwu, że istnieje takie słowo jak dobrobyt... Mieści się w nim i rozwiązanie bezpośrednich zadań państwa, przede wszystkim zaś potrzeb wojskowych".

Jest to bardzo trafne ujęcie zagadnienia.

Praca — sprawiedliwość społeczna — dobrobyt, oto niewątpliwie trzy filary, na których oprzeć musimy wszystkie nasze prace, zmierzające do zapewnienia dalszego rozwoju naszej społeczności pracowniczej.

Zrozumienie tego przeniknąć musi wszystkie ośrodki pracodawcze. Uświadomić to sobie winno całe społeczeństwo.

Bo wszystko, co przyczynia się do dobrobytu świata pracy, przyczynia się zarazem do ożywienia naszego życia gospodarczego, do wzrostu spożycia, do zwiększenia obrotów wewnętrznych. A nade wszystko do zmniejszenia się powierzchni tarć w naszej strukturze społecznej i jednoczenia ludzi pod hasłem pracy, sprawiedliwości i dobrobytu.

Rezolucje narodowego zjazdu Unda

Po licznych komentarzach prasy, nie zawsze idących we właściwym kierunku, ukazały się w końcu ze znacznym opóźnieniem rezolucje Unda uchwalone na zjeździe dn. 4 i 5 bm., które rzucają niezwykle ciekawy snop światła na nastroje zjazdowe, o jakich już pisaliśmy.

Na wstępie Zjazd stwierdza niezwykle ciężkie położenie ukraińców na wszystkich terytoriach, a więc przede wszystkim w Rosji i Rumunii. Jeśli chodzi o Polskę, „naród ukraiński prowadzi tu z dużymi trudnościami, i przy nadzwyczajnych wysiłkach walkę o pełnię swych praw narodowych". Wyłączona jest tylko Czechosłowacja, w której mimo niesprzyjających okoliczności, zdaniem Zjazdu, przeżywają Ukraińcy swe narodowe odrodzenie.

W dalszym ciągu następuje podkreślenie moskiewsko-bolszewickiego imperializmu na Ukrainę, oraz konieczności bezwzględnej walki wszystkich Ukraińców z bolszewizmem.

W związku z tym i opierając się na wewnętrzno-polskiej rzeczywistości, jak wyjaśnia punkt trzeci, podjęło w Polsce Undo próby normalizacyjne.

Przewodnią myślą Unda była przy tym: 1) chęć umocnienia gospodarczych i kulturalnych zdobyczy ukraińskich, dalej możliwość wyrównania dzięki silniejszemu reżimowi państwowemu tragicznych konfliktów obu narodów, wreszcie 3) potrzeba osłabienia niebezpieczeństwa bolszewickiego.

„Polityka normalizacji miała dać podstawę do wspólnego języka i wspólnych wysiłków usunięcia na gruncie potrzeb realnych przeszkód, jakie stały na drodze do porozumienia i wyrównania konfliktów pomiędzy narodem ukraińskim i polskim".

Uważając też, iż tylko wszechstronne zaspokojenie wszystkich życiowych interesów narodu ukraińskiego stworzy warunki do normalnego życia, Undo wysunęło jak postulaty: 1) nadania autonomii terytorialnej „ukraińskim" ziemiom etnograficznym w Polsce, 2) zmianę ustawy o samorządzie terytorialnym na korzyść ukraińców, 3) zmianę ordynacji wyborczej tak, aby zapewnić wyborcom bezpośredni wpływ na dobór kandydatów, 4) parcelację ziemi wielkiej własności pomiędzy ludność miejscową (czytaj Ukraińców), 5) założenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie i rozbudowę ukraińskiego szkolnictwa powszechnego i średniego wszystkich typów.

Ponadto wysunęło Undo cały szereg drobniejszych postulatów, jak ujednostajnienie polityki stosowanej do Ukraińców w poszczególnych dzielnicach, zaspokojenie żądań ukraińskich w zakresie szkolnictwa, podtrzymanie wysiłków ukraińskich na polu rozbudowy nauki, kulturalno-oświatowym i wychowania fizycznego, pomocy finansowej dla ukraińskich instytucyj gospodarczych, uporządkowanie spraw językowych i przyznanie żądanej nomenklatury naukowej, dopuszczenie Ukraińców do organów samorządowych wszystkich szczebli, dopuszczenie w większej mierze do urzędów państwowych i sądownictwa.

W dalszym ciągu zjazd stwierdza jednak, iż postulaty ukraińskie nie znalazły należytego zrozumienia i że w ciągu półtrzecioletniego okresu normalizacji nie zaprzestano stosować do Ukraińców różnorodnej polityki narodowościowej, zależnie od położenia terytorialnego, dalej, iż nie uznano Ukraińców za odrębną całość narodową, starając się i nadal o unifikację państwa pod względem ustrojowym, administracyjnym i politycznym, wreszcie, iż pogłębiono kordon sokalski, podejmując równocześnie akcję denacjonalizacyjną za pomocą kolonizacji, szlachty chodaczkowej, greko-katolików itd.

Zdaniem zatem Unda, polska strona nie zrealizowała, poza małymi wyjątkami, wysuniętych postulatów, „choć takie wypełnienie ich mogło być przejawem dobrej woli reżimu państwowego w kierunku złagodzenia istniejącego stanu rzeczy".

Tymczasem, jak głosi rezolucja, ze strony ukraińskiej, i to nie tylko kierownictwa, ale i większości ukraińskiego społeczeństwa — dano cały szereg daleko idących aktów politycznych, jakie stwierdzały dobrą wolę kontrahenta ukraińskiego, jak głosowanie przy wyborach na wspólne listy, pozytywne stanowisko Ukr. Reprezentacji Parlamentarnej do pełnomocnictw dla rządu, budżetów państwowych i armii, wreszcie wpływ partii i jej prasy na społeczeństwo, w kierunku pacyfikacji jego nastrojów (?).

Stwierdzając też „fakt zorganizowanego nacisku społeczeństwa polskiego na wszystkie dziedziny życia ukraińskiego, w jakim biorą udział nawet wojskowe i państwowe czynniki", zjazd poleca kierowniczym organom partii rozwinięcie jak najszerzej zakrojonej akcji obronnej społeczeństwa ukraińskiego na podstawach: 1) jak największego wewnętrzno - partyjnego zjednoczenia; 2) dążenia do zjednoczenia międzypartyjnego; 3) realizowania zasady, iż cały naród ukraiński w granicach Polski tworzy organiczną całość, przyczym sokalski kordon powinien zostać jak najprędzej dzięki wysiłkom całego społeczeństwa ukraińskiego usunięty; 4) wciągnięcia wszystkich Ukraińców do zorganizowanej i nieustannej pracy na wszystkich odcinkach życia, w oparciu o zasadę wiary wyłącznie we własne siły.

W rezultacie też zjazd stwierdza, iż polityczne doświadczenie okresu normalizacyjnego nakazuje Ukraińcom jak największe zaostrzenie dotychczasowej taktyki, aby w ten sposób wzmocnić odpór społeczeństwa ukraińskiego.

Rezolucje zjazdowe, do których jeszcze powrócimy — są więc jednym pasmem niezadowolenia normalizacyjnego, zdradzającym daleko idącą radykalizację nastrojów ukraińskich.

Ulgi podatkowe dla inwestycyj przemysłowych

We Lwowie odbyły się pod przewodnictwem dr. Ruckera dwa posiedzenia komisji podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie celem omówienia nadesłanych przez Ministerstwo skarbu trzech projektów ustaw, a to o ulgach podatkowych dla inwestycyj, o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, oraz o podatku obrotowym.

W szczególności odnośnie pierwszego projektu komisja ustosunkowała się do niego zasadniczo pozytywnie, zwracając jednak uwagę, że zbytnie uprzywilejowanie pod względem podatkowym t. zw. Centralnego Okręgu Przemysłowego wywołać może niekorzystne konsekwencje gospodarcze w stosunku do tych części państwa, które z ulg przewidzianych w projekcie nie korzystają,

a w szczególności dla Małopolski Wschodniej.

Dlatego też komisja wysunęła postulat w kierunku nieznacznego zmniejszenia ulg podatkowych dla Centralnego Okręgu Przemysłowego przy równoczesnym przyznaniu pewnych ulg podatkowych inwestycjom, dokonywanym na terenie Małopolski Wsch. Całkowicie negatywne stanowisko zajęła komisja na posiedzeniu w dniu 28 grudnia 1937 w sprawie projektu o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć. Komisja uchwaliła domagać się:

całkowitego zniesienia świadectw przemysłowych bez wprowadzenia w miejsce ich projektowanych opłat rejestracyjnych;

podwyższenia tytułem ekwiwalentu za ubytek wpływów ze świadectw przemysłowych, stawek podatku obrotowego bez zwiększenia jednak sumy wpływów z tego podatku, łącznie ze świadectwami przemysłowymi oraz zapewnienia Izbom Przemysłowo-Handlowym udziału w dochodach z podatku obrotowego.

Ponieważ na posiedzeniu Międzyizbowej Komisji skarbowej w Warszawie w dniach 29 i 30 grudnia z. r. zarysowały się różnice poglądów poszczególnych Izb i to zarówno jeśli chodzi o projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych, jak też o projekt ustawy o opłatach rejestracyjnych, delegaci Izby lwowskiej złożyli w dniu 5 bm. na powtórnie odbytym posiedzeniu Komisji podatkowej Izby szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad na terenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. W wyniku dyskusji Komisja podatkowa Izby uchwaliła podtrzymać w całej rozciągłości zasadnicze stanowisko, zajęte w tych sprawach na posiedzeniu poprzednim.

Po za tym przedmiotem obrad Komisji podatkowej w dniu 5 bm. była sprawa ostatnich lustracyj przedsiębiorstw przez organa władz skarbowych w sprawie inwentaryzacji towarów. W wyniku dyskusji Komisja uchwaliła uprosić Prezydium Izby o bezpośrednie interweniowanie u p. dyrektora Izby skarbowej w tej sprawie. Przy tej sposobności Komisja wyraziła życzenie, by mająca się udać do p. dyrektora Izby skarbowej delegacja, poruszyła również sprawę egzekucyj skarbowych oraz kwestię norm średniej dochodowości, przyjętych w okręgu województwa tarnopolskiego.

(Wschód).

Doroczne posiedzenie
Rady Wojewódzkiej we Lwowie

W dniu 11 b. m. odbyło się w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim sprawozdawcze posiedzenie doroczne Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem p. wojewody Alfreda Bilyka. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady z terenu całego Województwa, kierownicy władz II-giej instancji administracji niezespolonej, oraz naczelnicy wydziałów i kierownicy Urzędu Wojewódzkiego.

Przedmiotem posiedzenia było sprawozdanie z działalności administracji państwowej i samorządowej za rok 1936/37.

Na wstępie poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Rady ś. p. Rajmundowi Jaroszowi i Marianowi Lisowieckiemu, a następnie podkreślił zasady, na których chciałby oprzeć swój stosunek jako administrator do reprezentacji społeczeństwa, które przedstawia Rada Wojewódzka.

Podkreślając całkowitą swobodę organów samorządowych w dziedzinie ustalania i zaspakajania lokalnych potrzeb gospodarczych, wskazał jednocześnie na niektóre działy wymagające zespolonej czujności i pracy administracji państwowej i samorządu terytorialnego, szczególnie w dziedzinie stosunków komunikacyjnych, zdrowotnych i stanu zewnętrznego osiedli.

Skolei Rada przeprowadziła ożywioną dyskusję, w której zabierali głos członkowie Rady: dr Jan Hupka, Seweryn Dolański, Zdzisław Avenarius, Trzciński, Stankiewicz, inż. Godlewski, dr Nowosielecki, dr Chomiński i dr Ostrowski.

Po dokonaniu wyboru przedstawiciela do Rady P. Z. U. W. w osobie członka Rady p. Dolańskiego, przeprowadzono debaty nad zgłoszonymi regulaminowo wnioskami członków.

Rekapitulując wyniki obrad udzielił przewodniczący odpowiedzi na najbardziej typowe kwestie, poruszone w dyskusji, zapewniając, że o ustosunkowaniu się jego do zgłoszonego wniosku zostaną wnioskodawcy powiadomieni w swoim czasie.

POŻAR W ZABUDOWANIACH BROWARU

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze strażnica pożarna zaalarmowaną została wiadomością o wybuchu pożaru w zabudowaniach Tow. Akc. Lwowskich Browarów przy ul. Klepanowskiej. Pożar wybuchł w stajni, gdzie od piecyka zajęła się nagromadzona słoma i przerzucił się w krótkim czasie na strych. Pożar został ugaszony przez kwa straży przy pomocy robotników miejscowych.

POSZUKIWANIA ZA ZBIEGŁYMI Z DOMU RODZICIELSKIEGO

(a) Do Komisariatu P. P. wpłynęło wczoraj doniesienie o wydaleniu się z domu 18-letniej Anastazji Panasiewicz (ul. Pilnikarska 4), która wydaliła się w dzień Nowego Roku i dotychczas nie powróciła. — Przed tygodniem wydalił się w nieznanym kierunku 14-letni Ryszard Zieliński, zamieszkały w Pasiekach Łyczakowskich 21.

SAMOCHODOWY WYPAD BANDYTÓW POD DROHOBYCZEM

(a) Domorośli przestępcy ważą się już na napady, które swym założeniem przypominają amerykańskie wzory. Władze policyjne zawiadomione zostały o niesłychanie zuchwałym napadzie rabunkowym nieznanych sprawców pod Drohobyczem. W godzinach wieczornych powracał saniami do Podbuża zamożny tamtejszy handlarz drzewny, J. Parness i gdy znajdował się od strony Drohobycza samochód, który wśród zagaszonych nagle świateł zwolnił biegu, po czym wypadło z samochodu czterech osobników. Napastnicy wezwali woźnicę do zatrzymania sań, Parness jednak, który miał przy sobie większą gotówkę, polecił mu jechać dalej w kierunku Podbuża. Ponieważ na wąskiej drodze szofer nie mógł zawrócić samochodu, przeto podążał tyłem za uchodzącymi saniami aż do pierwszych chat w Podbużu, skąd napastnicy odjechali w kierunku Drohobycza. Policj awdrożyła energiczne dochodzenia w kierunku przytrzymania zuchwałych osobników.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W DOMU KIEROWNIKA SZKOŁY

(a) Wstrząsający wypadek wydarzył się przedwczoraj w mieszkaniu Macieja Kobylińskiego, kierownika szkoły w Bortnikach, zamieszkałego w Bukaczowcach. Kobyliński, który był właścicielem realności w Bukaczowcach, gdzie żona jego jest nauczycielką, powróciwszy do domu, zamknął za wcześnie w piecu zasuwę, skutkiem czego cała rodzina doznała zaczadzenia. Kobyliński i syn jego Zbigniew, uczeń gimnazjalny zmarli, żonę zdołano uratować. Wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Apel z trybuny sejmowej do opinii całego świata

KTO POŁOŻY KRES POTWORNYM METODOM RZĄDZENIA W SOWIETACH

I REGULOWANIU WSZELKICH SPRAW ŻYCIOWYCH KULĄ REWOLWEROWĄ

Warszawa, 13. 1. P. A. T. donosi: W czasie dyskusji na Sejmowej Komisji spraw zagranicznych zabrał m. in. głos wicemarsz. Mudryj, omawiając metody i drogi polityki zagranicznej Związku Sowieckiego. Metodyka pracy zagranicznej tego Związku

jest niezwykle skomplikowana, i, zdaniem mówcy, niebezpieczna. Oficjalna dyplomacja rosyjska głosi światu hasła pacyfistyczne, a to samo państwo przy pomocy Kominternu penetruje cały świat swymi wpływami i sieje ziarna socjalnej i klasowej nienawiści we wszystkich państwach, gotuje rewolucje i wojny domowe.

Wicemarsz. Mudryj stwierdza, że Związek Sowiecki, który reklamuje siebie przed światem jako obrońcę i sprawiedliwego opiekuna wszystkich uciemiężonych i przyjaciela ruchów narodowościowych, że ten Związek Sowiecki prowadzi u siebie

najstraszniejszą politykę ucisku i niszczenia narodu. Naród ukraiński przeżywa w Sowietach straszne tortury fizyczne i duchowe. **Z tego miejsca — oświadcza wicemarszałek Mudryj — chciałbym zwrócić uwagę świata na te straszne, pełne grozy stosunki w Sowietach i na te niesłychane metody rządzenia i regulacji wszystkich spraw życiowych wyłącznie za pomocą kuli rewolwerowej, oraz zaprotestować przeciwko tym metodom gnębienia i wyniszczania narodu ukraińskiego, który nie ulegnie w swych dążeniach przed terorem rosyjskiego komunizmu.**

Pos. Tanowski omawia sojusze Polski. — Co się tyczy stosunków z naszym wschodnim sąsiadem, to pos. Tarnowski stwierdza, że

ponieśliśmy znaczną ofiarę na rzecz znormalizowania stosunków sąsiedzkich przez zawarcie paktu o nieagresji. Zamykaliśmy bowiem oczy na nigdzie indziej nie spotykany sposób traktowania tej milionowej rzeszy naszych obywateli, Polaków i Ukraińców, która na terenie Rosji sowieckiej przebywa.

Również dowodzi naszej bardzo daleko idącej dobrej woli w kierunku utrzymania normalnych stosunków sąsiedzkich, stanowisko naszego M. S. Z. w stosunku do ostatnich

prowokacji sowieckich w ruchu pogranicznym, jak również do propagandy komunistycznej, uprawianej na terenie naszego państwa, a popieranej i kierowanej niewątpliwie przez Moskwę.

W związku z kryzysem Ligi Narodów mówca sądzi, że Polska do

żadnego bloku doktrynalnego przystąpić nie powinna i pozycja jej nie byłaby łatwa, gdyby Liga Narodów rzeczywiście się w taki blok jednostronny przekształciła.

Jako ostatni przemawiał pos. Hutten-Czapski

Zgubna polityka bloków

Przemówienie p. min. J. Becka na Komisji sejmowej

Warszawa, 13. 1. Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu dłuższe przemówienie wygłosił p. min. J. Beck stwierdzając, iż po wysłuchaniu dyskusji nad swoim ekspose udzieli jeszcze pewnych wyjaśnień.

Na wstępie p. minister zajął się sprawą losu obywateli polskich na obczyźnie. Przy omawianiu tej kwestji w odniesieniu do Czechosłowacji, poruszonej przez pos. Walewskiego, p. minister powiedział:

„Niestety nie mogę tutaj namawiać p. posła do większego optymizmu w tej dziedzinie. Rozbieżność między deklaracjami a stanem faktycznym na tym terenie jest bardzo znaczna. Chciałbym tu stwierdzić, że tak jak w poprzednich latach już stwierdzałem, będziemy musieli z wielką czujnością patrzeć na to, czy rząd praski istotnie zamierza kontynuować politykę nieżyczliwą wobec Polaków w Czechosłowacji, gdyż to zmusza nas do bardzo daleko idącej rezerwy politycznej w stosunku do tego rządu.

Była mowa o mniejszości polskiej na Litwie. Tu stan istotny budzi bardzo poważne zaniepokojenie. Niech mi wolno będzie na zakończenie tego smutnego przeglądu tych zagadnień dodać myśl jaśniejszą, to jest podzielić się z panami tymi wrażeniami, jakie odnoszę z meldunków naszych placówek zagranicznych, a mianowicie, że mamy do czynienia ze stałym wzrostem samopoczucia narodowego, godności i siły wszystkich naszych rodaków znajdujących się poza granicami Rzeczypospolitej. Dalszy aspekt tego zagadnienia — to są sprawy związane z przyszłością, to znaczy

z możliwością ulżenia naszemu życiu wewnętrznemu przez zapewnie terenów emigracyjnych.

Parę razy na rok spotykacie się państwo z pewnymi wiadomościami prasowymi o inicjatywach wysuwanych na gruncie międzynarodowym w kierunku szukania międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Mówi się o zamiarze zwołania specjalnych konferencji.

Jeśli chodzi o sprawę tworzenia bloków, to

jestem przeciwnikiem bloków i sądzę, że i w tej dziedzinie polityka bloków do niczego nas nie doprowadzi.

Gdybyśmy znowu zrobili blok państw szczególnie silnych przemysłowo i finansowo i blok państw rolniczych, mniej uprzemysłowionych i posiadających mniej rezerw finansowych, to także nicbyśmy nie załatwili.

Tylko współpraca i wzajemne zrozumienie między państwami o różnych strukturach może dać drogę wyjścia.

Z zagadnieniem tym łączy się również sprawa porozumienia między państwami, które dysponują terenami niedość zaludnionymi a państwami przeludnionymi. Te ogólne zasady służyły także za podstawę do naszych konkretnych negocjacyj,

z których jedna — z rządem francuskim — dotycząca pewnych możliwości w jednej z kolonii francuskich przybrała już formę bardzo daleko posuniętego studium.

Mam nadzieję, że zgodnie z wyrażonym tu życzeniem będę mógł w niedalekim może czasie przedstawić panom konkretniejsze wyniki w tej dziedzinie.

Usłyszałem tutaj twierdzenie w formie pytania, iż niezależnie od takich czy innych fluktuacji instytucyj międzynarodowych czy nastrojów politycznych, zagadnienie naszych praw w Gdańsku jest elementem stałym i nienaruszalnym. Na to pytanie odpowiadam kategorycznie i twierdząco i nie wyobrażam sobie, ażeby rząd polski mógł rozumować inaczej, a ten punkt widzenia rządu polskiego jest powszechnie znany.

Teraz stan faktyczny. Trudność pracy w tak skomplikowanych warunkach, jakie istnieją w tym organizmie, oczywiście jest znaczna.

Nic jednak nie upoważnia mnie

do stwierdzenia, jakoby w tej dziedzinie nastąpiła jakakolwiek zmiana na naszą niekorzyść.

Są dwa sposoby pomniejszenia roli Państwa w życiu międzynarodowym i zmnijszenia jego znaczenia. Jeden — to

nacisk z zewnątrz, nacisk siłą. Na szczęście nie jest on stosowany zbyt często, bo istnieje przy tym ryzyko, że nadziać się można na bagnet.

Drugi sposób, istniejący codziennie prawie, to próba wpłynięcia bądź to przez

wprowadzenie w błąd opinii publicznej, deformowanie faktów, bądź inną drogą — na zasadnicze wytyczne, jakie sobie świadomie rząd państwa naszego za aprobatą opinii polskiej obrał.

Pozwolę sobie zaapelować do panów, jako przedstawicieli Izb, żeby zechcieli dobrze patrzeć na palce ludziom siejącym alarmy — także alarmy w sprawach gdańskich.

Mam nadzieję, że

mało już jest czynników, któreby nas do kategorii jakiegoś słabego punktu na mapie zaliczać mogły.

Pozwoliłem sobie obecnie odwrócić to zagadnienie i zakończyć właśnie apelem o pomoc. Chciałem w kilku słowach postawić tę sprawę od urzędu spraw zagranicznych do opinii parlamentarnej i społecznej (oklaski)

* * *

Minister spr. zagr. Beck opuścił wczoraj Warszawę, udając się na zbliżającą się sesję Rady Ligi Narodów.

W drodze do Genewy p. minister Beck zatrzyma się w Berlinie.

Stronnictwo Ludowe nie pójdzie z „Fr. Morges"

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.). W kołach politycznych utrzymuje się wiadomość, że projekt współpracy Str. Ludowego z Frontem „Morges" Witos stanowczo odrzucił.

Informacje te wywołały silne zaniepokojenie w szeregach „Frontu Morges".

WALKA O WPŁYWY

Korespondenci Ag. „Echo" donoszą, że na terenie woj. lubelskiego w okolicach Podlasia, gdzie największe wpływy posiada Strnnictwo Narodowe i grupy O. N. R., pomiędzy tymi ugrupowaniami toczą się zażarte walki o wpływy na masy. Walki te przybierają charakter dość ostry, daje się też zauważyć, że na wszystkich odcinkach decydujące zwycięstwo odnoszą młodzi O. N. Rowcy.

Narciarze sześciu państw startują we Lwowie

VIII. Międzynarodowe narciarskie akademickie mistrzostwa Polski, które rozpoczynają się we Lwowie w nadchodzący piątek, zapowiadają się doskonale. W dniu wczorajszym przybyli do Lwowa pierwsi zawodnicy zagraniczni. Z Finlandii przybył wielokrotny reprezentant narodowy tego kraju, akademicki mistrz Finlandi Marti Hatvi, z Łotwy liczna ekspedycja z doskonałym skoczkiem Jurmelą na czele. W ciągu czwartku spodziewany jest przyjazd zawodników Austrii, Węgier, Rumunii i Niemiec. Na zawodach tych Polska będzie reprezentowana będzie przez najlepszych zawodników narciarzy-akademików.

Całość zawodów rozegrana zostanie na terenie Brzuchowic, gdzie panują doskonałe warunki śnieżne.

W sobotę o godz. 14 rozegrany zostanie bieg na 16 km. otwarty i do kombinacji. W niedzielę konkurs skoków. — Odjazd pierwszych autobusów w sobotę o godz. 9.30, w niedzielę o 8.30. — Bilety wstępu na konkrus skoków minimalne, dla starszych 60 gr., dla młodzieży 40 gr.

CZARNI POKONALI AZS. 7:0!

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Lwowa Czarni pokonali wczoraj AZS. 7:0 (2:0, 3:0, 2:0). Bramki dla Czarnych zdobyli: Stupnicki I. trzy, Stupnicki II., Czyżewski, Kuluczkowski i Zgóralski po jednej. Czarni mieli kompletną przewagę. AZS. wybitnie słaby. Sędziowali pp. Heil i Sawaryn.

Dziś w czwartek o godz. 19.15 grają Czarni z Ukrainą na torze Pogoni przy ul. Szymonowiczów.

Gen. Skwarczyński i min. Poniatowski u P. Prezydenta RP

Warszawa, 13. 1. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego.

* * *

Warszawa, 13. 1. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyńskiego.

Z ostatniej chwili.

Nieprawdziwe pogłoski

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) Wiadomości, które ub. wieczora usilnie były koloprtowane w Warszawie na temat rzekomych zmian w gabinecie, nie potwierdziły się.

CENZURA I PAŃSTWA DEMOKRATYCZNE

W ostatnim numerze tygodnika paryskiego „Marianne", ukazał się artykuł Beniamina Cremieux, zagorzałego przeciwnika ustrojów totalnych, o cenzurze w państwach demokratycznych.

Cremieux przytacza nast. ciekawe przykłady: w liberalnej Anglii istnieje urząd kanclerza do spraw cenzury, zajmujący się badaniem czy dzieła sztuki nie zawierają jakich aluzji dotyczących domu królewskiego oraz perwersyj i anomalij seksualnych. W wypadku stwierdzenia pozytywnego tych faktów, książka czy też widowisko teatralne podlega natychmiastowym represjom. I tak do ostatnich lat wzbronione było na scenach angielskich odgrywanie głośnego dramatu Pirandella „Sześć postaci w poszukiwaniu autora" z powodu mniemanego motywu kazirodztwa, znachodzącego się w tej sztuce. Z podobnych powodów został zakazany „Oscar Wilde" Leslie i Sewel Stoke'a oraz „Bitter Harvest" Katarzyny Turney — historia miłości Lorda Byrona i jego siostry. Zakazano również wystawienia „Victorii Reginy" Laurence'a Housmana i dopiero na skutek interwencji Andre Maurois i Gaby Morlay zniesiono zakaz. W Stanach Zjednoczonych uchwałą poszczególnych stanów i stowarzyszeń prywatnych wzbroniono rozszerzania utworów Rabelaisa, La Fontaine'a, Voltelre'a, Diderota, Balzaka, Flauberta, Zoli i Maupassanta. Cremieux podaje, że utwory te, o ile nie są zakazane oficjalnie, to napotykają stale na nieprzezwyciężone trudności: giną posyłki pocztowe, zwołuje się protestacyjne wiece i t. d. W Belgii i Holandii, utwory posądzone o tendencje antykatolickie i antyflamandzkie są zabronione. Represje posuwają się tak daleko, że np. ostatnio — jak podaje Cremieux — uwięziono w Holandii znanego księgarza La Haye za to, że miał u siebie w księgarni na składzie utwory Magnusa Hirschfelda z dziedziny seksuologii. We Francji cenzura też nie śpi: wydawnictwa periodyczne i prasa są częstokroć kontrolowane na dworcach i konfiskowane przez władze. Najgłośniejszą sprawą jednak, według autora, było odebranie Legii Honorowej Wiktorowi Margueritte po ogłoszeniu jego słynnej „Garçonne". Dalej Cremieux podaje, że Liga Narodów zasypana jest skargami Węgrów i Słowaków przeciwko rządowi w Pradze, który zabrania rozpowszechniania arcydzieł literatury węgierskiej; podobnie Bułgarzy macedońscy oskarżają rząd belgradzki a Słoweńcy z Istrii rząd rzymski. Najzabawniejsze historie cenzuralne zachodzą w Palestynie; jak wiadomo, miejscowe władze walczą zaciekle przeciwko językowi „jidisch", wprowadzając wszędzie hebrajszczyznę. To też jedna z drukarń w Tel Aviv, która ośmieliła się ogłaszać książki i dzienniki w języku „jidisch" została zdemolowana! Na końcu Cremieux podaje przykłady, gdy sami wydawcy paryscy stosują — cenzurę: wiedząc, że skoro wydrukują jakąś książkę nieprzychylną dla rządu Berlina, Rzymu czy Moskwy, wszystkie ich wydawnictwa zostaną zakazane w danym państwie, przesiewają przez sito składane rękopisy, kwalifikując je — wedle mniej lub bardziej ożywionych stosunków wydawniczych z poszczególnymi państwami. Jak widać z tego, u nas w Polsce jest wcale swobodnie, tylko nie wszyscy zdaja sobie z tego sprawę.

———

Program radjowy

PIĄTEK, DNIA 14 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 9.30 Lw. Transm. Nabożeństwa z cerkwi Wołoskiej. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Arie z oper Czajkowskiego. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. — W przerwie: Aud. dla pań domu (Zw. K. K. O.). — 14.30 Lw. Pajączkowski: Konc. skrzypcowy d-dur op. 35. (B. Hubermann z ork.). — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 Lw. „Wspomnienia z 1863 r." — opowiad. ppor. L. Przetockiego. Muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiadom. gospod. — 15.45 „Bociek-Kuba" — opowiad. dla dzieci. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa. — 16.15 Konc. łódzkiej ork. salonowej. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 „Współczesna matka" — wygł. St. Szulcowa. — 17.15 Lw. „Królowie chodzą" — ukr. słuchow. obrzędowe w opr. Wł. Kowalczuka. Wyk. zespołu Teatru Ukr. i chóru „Surma" — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. — 18.00 Komun. śniegowy z Krakowa i wiadom. sport. z Warszawy. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 Lw. Pieśni w wykon. T. Besterówny (sopran) akomp. T. Seredyński. — 18.35 Lw. „Twórczość artystyczna Rychter-Janowskiej" — J. Bieniasz.— 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na dzień następny. — 19.00 Lw. Powsz. Teatr Wyobraźni: „Cień Macieja Pascala" — L. Pirandello — oprac. Z. A. Myczkowski — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.40 Lw. Chabrier: „Gwendoline" — uwertura — płyty. — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Konc. symf. w wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. R. Niliusa z udz. W. Rummla — fortep. — W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogad. aktualna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. „Przy moim fortepianie" w wyk. J. Leskiego oraz płyty.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.00 Bukareszt. „Wesoła wdówka" — Lehara.
19.30 Wiedeń. „Dwa serca w takcie raz, dwa, trzy" — op. Stolza.
20.00 Kolonia. Konc. symfon.
20.00 Królewiec. „Tosca" — Pucciniego.
21.00 Bruksela franc. „Boccaccio" — Suppego.
21.00 Mediolan. „Madame Butterfly" — Pucciniego.
21.00 Rzym. „Bajadera" — Kalmana.

ZE SPORTU

Zmiany w systemie rozgrywek piłkarskich

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, postanowiono wystąpić na najbliższym walnym zebraniu P. Z. P. N. z wnioskiem reorganizacji rozgrywek o puchar Polski imienia Pana Prezydenta R. P. oraz zawodów o wejście do Ligi.

W rozgrywkach o puchar Polski okręgi mają być wzmocnione zawodnikami ligowymi co się niewątpliwie przyczyni do ożywienia tych zawodów, i do szerszego zainteresowania publiczności rozgrywkami.

W sprawie zawodów o wejście do Ligi, zarząd P. Z. P. N. występuje z wnioskiem, aby podział na grupy zmieniał się co roku.

Co do wniosków w sprawie powiększenia Ligi państwowej, zarząd P. Z. P. N. rozpatrzy je dopiero po walnym zebraniu Ligi.

SPRAWA WYJAZDU POLSKICH PIŁKARZY DO MARSYLII

Polski Związek Piłki Nożnej rozpatrywał również sprawę wyjazdu reprezentacji piłkarskiej Polski Południowej do Marsylii na dzień 20 lutego. Jak wiadomo, zarząd P. Z. P. N. domaga się , ze względu na olbrzymie koszty podróży, 80 tys. franków za ten mecz, podczas gdy francuskie władze piłkarskie proponują 50 tys. franków. Zarząd P. Z. P. N. uchwalił prowadzić w tej sprawie dalsze pertraktacje, P. Z. P. N. zgadza się na rozegranie drugiego meczu w jednym z miast na Riwierze, aby w ten sposób obniżyć koszty podróży. Oczywiście w razie wystarania się przez związek francuski o zniżkę na kolejach francuskich, koszty zostaną proporcjonalnie obniżone.

DO LILLE POJEDZIE SŁABSZA REPREZENTACJA

W sprawie meczu reprezentacji piłkarskiej Polski Zachodniej w Lille, Polski Zw. Piłki Nożnej zgodził się, aby dalsze rokowania w tej sprawie prowadził okręg krakowski, lub Wisła krakowska. Zasadniczo P. Z. P. N. zgadza się na rozegranie tego meczu, z tym, że do Marsylii musi pojechać silniejsza reprezentacja, a do Lille słabsza.

ROTWEISS ZAWIESZONY PRZEZ ZWIĄZEK BERLIŃSKI ZA NIESPORTOWE ZACHOWANIE SIĘ W KRYNICY

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że brandenburski Związek Hokejowy zawiesił berliński Rotweiss za niesportowe zachowanie się w Krynicy. Aż do wyjaśnienia sprawy, wszystkie mecze Rotweissu o mistrzostwo Berlina będą zaliczone jako walkowery dla przeciwników.

NIEMCY, AUSTRIACY I WĘGRY NA MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH POLSKI

Niemcy przyszlą na tegoroczne 19-te międzynarodowe mistrzostwa Polski drużynę, złożoną z 4 do 6 skoczków, którzy startowaliby także ewentualnie w biegu złożonym. Nazwiska nie są jeszcze znane.

Podobnie węgierski związek narciarski ma wystawić drużynę reprezentacyjną, złożoną z 2 lub 3 zawodników. Szczupłość reprezentacji węgierskiej tłomaczy się faktem, że w tym samym czasie odbędą się jubileuszowe 25 międzynarodowe mistrzostwa Węgier, na które Polacy otrzymali serdeczne zaproszenie. Przedstawiciele polscy będą gośćmi węgierskiego związku narciarskiego od granicy do granicy Węgier.

Udział w mistrzostwach Polski zapowiedziała także Austria.

KLASYFIKACJA PAŃSTW EUROPY W LEKKOATLETYCE

Dziennik szwedzki „Idrottsbladet" ogłosił klasyfikację najlepszych państw Europy w lekkoatletyce. Klasyfikacja jest podwójna: przy uwzględnieniu 10 pierwszych miejsc w każdej konkurencji i 20 pierwszych miejsc.

Uwzględniając klasyfikację 10 najlepszych lekkoatletów w każdej konkurencji, na pierwszym miejscu znajdzie się Finlandia przed Niemcami, Anglią, Szwecją, Węgrami i Włochami.

Klasyfikując 20 zawodników na pierwszym miejscu wysuwają się Niemcy przed Finlandią, Szwecją, Anglią, Węgrami, Włochami i Estonią.

Siódme miejsce, zajęte przez Estonię, jest oczywiście dużą niespodzianką.

WALNE ZGROMADZENIE CZARNYCH

Zarząd Czarnych zawiadamia swych członków, że doroczne Walne Zgromadzenie Klubu odbędzie się w dniu 22 b. m. o godzinie 17-tej w świetlicy pocztowego przysposobienia wojskowego w gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów, ul. Słowackiego (II piętro). Porządek dzienny statutowy. Obecność członków obowiązkowa.

Felieton naukowy

Kłopoty z dniami i godzinami

Kiedy mały człowieczek zaczyna się uczyć i z dziecka staje się dumnym uczniem szkoły powszechnej, spotyka się z wieloma prawdami, które musi sobie zapamiętać, utrwalić i przechować na całe życie. I tak n. p. nauczy się, że tydzień ma 7 dni i z wielką pewnością będzie wyliczał kolejno: niedziela, poniedziałek... i t. d. Od wczesnej młodości wszyscy w ten sposób rachują dni i normalny siedmiodniowy tydzień wydaje się tak pewny i niewzruszalny, że trudno sobie wyobrazić w jakiej sytuacji może ktoś zgubić jeden dzień w tygodniu, podczas, gdy inni nadal zachowają normalny porządek dni. A jednak i taki dziwny przypadek może się zdarzyć i nawet bardzo łatwo można się o to postarać. Wystarczy odbyć podróż naokoło ziemi, a siedmiodniowy tydzień stanie się nieaktualny i zmieni się na sześcio- lub ośmiodniowy, zależnie od kierunku podróżowania.

Ponieważ w takich okolicznościach mogą powstawać różne niespodzianki więc postaram się wyjaśnić gdzie, kiedy i dlaczego takie dziwne rzeczy się dzieją.

Właściwie wszystko wynika z tego, że Ziemia jest kulą kręcącą się w promieniach Słońca i że Słońce nie oświetla całej Ziemi równocześnie. I wtedy, gdy u nas jest południe, w jednych krajach jest rano, w innych wieczór, a po przeciwnej stronie Ziemi jest północ. Zastanówmy się, jakie pory dnia są w różnych częściach Ziemi w chwili, gdy n. p. w Londynie jest południe, czyli, kiedy mieszkańcy Londynu mogą zaobserwować, że Słońce w swej pozornej wędrówce po niebie znalazło się w najwyższym punkcie i teraz zacznie się chylić ku zachodowi. W tej chwili w Warszawie, leżącej na wschód od Londynu, południe już minęło, a dalej na wschód jest już wieczór, a nawet noc. Zaś na zachód od Londynu jeszcze południa nie było, jest więc rano, dalej Słońce dopiero wschodzi i ostatecznie trafimy po przeciwnej stronie Ziemi znowu na kraj, gdzie jeszcze jest noc. Ponieważ życie nasze jest związane z ruchem Słońca po niebie, więc nie można było przyjąć jednego czasu dla całej Ziemi, bo w każdej chwili, gdzieś na naszej planecie jest południe, gdzieindziej rano, wieczór lub noc. I jeśliby jakiś lotnik leciał dokoła Ziemi z taką szybkością, że robiłby jedno okrążenie na dobę, i gdyby lot odbywał się ze wschodu na zachód, to samolot przelatywałby ciągle nad krajami o tej samej porze dnia, n. p. stale miałby południe, o ile lot zaczął się w południe. I gdyby taki lotnik chciał mieć na swoim zegarku czas odpowiedni dla krajów, nad którymi leci, to musiałby po prostu zatrzymać zegarek, bo właśnie zegarek stojący na godz. 12 zgadzałby się ze Słońcem, które cały czas świeciłoby na samolot, towarzysząc mu niezmiennie w podróży. A gdyby lot odbywał się prędzej, gdyby samolot wyprzedzał Słońce, to trzebaby mieć zegarek idący w przeciwną stronę niż normalny, bo lotnik, zostawiając Słońce za sobą doleciałby w pewnym momencie do kraju, gdzie Słońce dopieroby wschodziło.

Ponieważ w miarę postępu techniki i kultury, coraz częściej zaczęli się spotykać ludzie z różnych stron świata, a czas ciągle zyskuje na wartości, więc też musiano jakoś unormować określanie godzin i minut. Podzielono więc Ziemię wzdłuż południków na 24 stref, po 15° długości geograficznej. W strefie, w której ośrodku znajduje się Londyn, a właściwie obserwatorium astronomiczne w Greenwich, obowiązuje t. zw. czas zachodnio-europejski przyjęty przez państwa: Anglię, Francję, Belgię, Hiszpanię i Portugalię. 15° na wschód jest czas o 1 godz. większy. Jest to czas środkowo-europejski, obowiązujący w Polsce, Niemczech, Austrii, Czechosłowacji i w kilku sąsiednich państwach. Dalej na wschód jest czas wschodnio-europejski, większy o 2 godz. od czasu w Greenwich, przyjęty w państwach: Rumunii, Grecji, Estonii i in. Odpowiednio na zachód od Greenwich są strefy o czasach odpowiednio mniejszych. Różnica między dwoma strefami wynosi dokładnie 1 godz., wszystkie więc zegary na całej Ziemi pokazują zgodnie minuty i sekundy, a różnią się tylko o całkowite godziny.

Ale podział taki spowodował pewne trudności w określeniu daty. Przypuśćmy bowiem, że dnia 15 dowolnego miesiąca o godz. 12 wylatują z Londynu dwaj piloci na nadzwyczaj szybkich samolotach. Jeden wylatuje na wschód, a drugi na zachód i mają się spotkać na jakiejś wysepce na Oceanie Spokojnym blisko 180° długości geogr. Przyjmijmy również, że samoloty lecą tak szybko i cała podróż trwa tak krótko, że w dalszych rozważaniach możemy czasu podróży nie uwzględniać. Po szczęśliwym spotkaniu się, obaj piloci będą chcieli zapisać sobie datę tego zdarzenia. Pierwszy, który leciał na wschód będzie rozumował następująco: wyleciałem z Londynu dn. 15 o godz. 12, leciałem na wschód i co 15°

Wynik konkursu S. A. R. P. na budynki
Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej

Rozstrzygnięty w ostatnim czasie powszechny konkurs architektoniczny na leżał bezwątpienia do największych konkursów ogłoszonych w ostatnim czasie.

To też było powodem prawdopodobnie tego, że konkurs nie zgromadził wielkiej ilości prac. Zbyt wielkie ryzyko pracy, związanej z koniecznością opracowania rzutów pięciu odrębnych budynków o dosyć złożonych potrzebach, ograniczył udział biorących w nim architektów do liczby około dwudziestu. Trzeba jednak przyznać, że konkurs pod pewnym względem rozwiązał postawiony problem, zwłaszcza pod względem sytuacji oraz rzutów.

Jako najwłaściwsze rozwiązanie sytuacyjne należy uznać dążenie do wytworzenia wolnej przestrzeni pomiędzy budynkami w wypadku zabudowania „obrzeżnego", tak, jak to rozwiązuje nagroda I i IV oraz zakup Nr. 14.

Nagroda natomiast II, przy tej samej zasadzie sytuacyjnej nie rozwiązuje problemu na skutek usytuowania Budynku Ogólnego w głębi parceli oraz fałszywej tendencji do monumentalności operującej nierównoważącymi się elementami bloków o różnej wysokości, przy symetrycznym ich rozmieszczeniu.

Niewłaściwym wydaje się natomiast „środkowe" zabudowanie parceli, w dwóch III-ch nagrodach, chaotycznych sytuacyjnie, mimo dążenia do symetrii rozwiązania całości i poszczególnych elementów.

Najbardziej niewłaściwe rozwiązanie sytuacji daje praca zakupiona Nr. 3, zabudowująca prawie całą parcelę w sposób tak skomplikowany, że należy dziwić się jej wyróżnieniu. Widoczne jest w tym wypadku przecenienie wartości rozwiązania funkcjonalnego rzutów na niekorzyść wartości sytuacyjnych, traktowanych zbyt oderwanie.

Rozwiązanie funkcjonalne rzutów nastręczało w konkursie zbyt wiele trudności; w dżungli rozwiązań rzutowych mogą więc orientować się przede wszystkim sekretarze konkursowi, którzy na sprawdzenie projektów stracili parę tygodni czasu, trudno więc o tym mówić obserwatorowi, że tak powiem, z zewnątrz.

Oczywiście — ogólny sens rozwiązania rzutu widoczny jest od pierwszego spojrzenia, szczegółowy jednak stosunek do siebie poszczególnych pomieszczeń nie da się odrazu zauważyć. Rzucają się natomiast w oczy najbardziej rażące rozwiązania. We wspomnianej już pracy Nr. 3 przez połączenie wszystkich poszczególnych budynków w jedną całość stworzono labirynt, w którym sam autor projektu zgubiłby się. Nagroda I i IV rozwiązuje problem funkcjonalny rzutów z widoczną jasnością, podobnie jak i praca Nr. 14.

Reasumując — trzeba stwierdzić, że na pierwszy plan wysuwa się, pod względem sytuacyjnym i rzutowym nagroda I, nie rozwiązuje ona natomiast sprawy z punktu widzenia „plastycznego". Lepiej pod tym względem przedstawia się nagroda IV, mimo pewnych niedociągnięć rzutowych i sytuacyjnych.

Również na pierwszy plan wysuwa się praca nr 14 (zakup). Duże wartości plastyczne i sytuacyjne równoważą w tym projekcie błędy czy niedopatrzenia rzutowe. Dlatego wydaje się niezbyt słuszna ocena Sądu konkursowego, cofająca ją do prac najmniej wartościowych spośród nagrodzonych.

W tej też pracy najlepiej została rozwiązana sprawa rozbudowy hal maszynowych, która w pierwszej nagrodzie budzi zastrzeżenia z powodu zbyt małej odległości hal od siebie.

Ostatecznie konkurs dostarczył materiału do opracowania projektu do realizacji, co było jego zadaniem. Biorąc jednak pod uwagę, że nagroda I nie rozwiązuje zagadnienia plastycznego, mimo właściwego rozwiązania sytuacji i rzutów, a inne prace mają te czy inne usterki; wydaje się konieczną potrzeba rozpisania konkursu ograniczonego, w którym wzięliby udział autorowie projektów nagrodzonych, celem otrzymania pełnowartościowego projektu, co w danym wypadku nie jest łatwym do osiągnięcia. Wprawdzie tego rodzaju postawienie sprawy przedłuża drogę do realizacji, nie trzeba jednak zapominać, że architektura jest także — problemem formy plastycznej.

STANISŁAW KRAMARCZYK

Przeciw prądowi

Groźba nowej wojny

Tak było dotychczas spokojnie na Dalekim Wschodzie! Japonia w poczuciu solidarności rasy żółtej, przeprowadzała wielką misję cywilizacyjną bratniego narodu chińskiego. Misja ta polegała m. in. na wyrobieniu w Chinach ducha militarnego, oraz zdolności strategicznych chińskich generałów.

W tym celu, w sposób jak najbardziej pokojowy i przyjazny, wojska japońskie zajęły ogromny obszar Chin, obsadzając Szang-Haj, Nankin i Pekin. Był to rodzaj manewrów taktycznych, celem obustronnego wypróbowania najnowszego systemu karabinów maszynowych, czołgów, aeroplanów bombowych i nowych gazów trujących. Jak zwykle, przy każdej takiej próbie, gdy stosuje się ostre strzelanie, po obu stronach wojsk manewrujących zanotowano straty w zabitych i rannych. Lista tych nieostrożnych ofiar przekroczyła podobno sto tysięcy.

Oczywiście, w tych warunkach nie mogło być mowy o wypowiedzeniu wojny i odwołaniu przedstawicieli dyplomatycznych. Gdy państwa europejskie interweniowały, rząd japoński odrzucał z oburzeniem te protesty, odpowiadając, że Japonia nie prowadzi przecież wojny z Chinami i działa jedynie w celach pokojowych. Jednym słowem do tej pory panowała idylla.

Ten stan rzeczy grozi obecnie zmianą. Wskutek bowiem uporu Chińczyków, nie chcących się poddać misji cywilizacyjnej Japończyków, rząd japoński postanowił ukarać Chińczyków i wypowiedzieć im formalną wojnę.

To może wywołać na całym świecie różne komplikacje. Już Ameryka, główna dostarczycielka amunicji ogłosiła, że w czasie wojny zastosuje natychmiast akt neutralności i przerywa dotychczasową dostawę dla obu stron walczących.

Dalszą konsekwencją wypowiedzenia wojny może być dłuższa przerwa w akcji militarnej i w dotychczasowych walkach.

RYKSKI

Przegląd prasy

Czy mamy nadmiar pracowników umysłowych?

Natężenie procesów społecznych w miarę poprawy gospodarczej kraju nabiera na sile. Tlejące w czasie kryzysu problemy domagają się coraz natarczywiej rozwiazania. Skierowanie tych wszystkich prądów na drogę odpowiedniej realizacji, stanowi troskę zarówno polityków, jak i publicystów. Ileż to miejsca poświęcono w prasie i publikacjach t. zw. „kryzysowi inteligencji polskiej", przejawiającemu się w rzekomym „nadmiarze pracowników umysłowych". Do zagadnienia tego powraca „Kurier Poranny", stwierdzając:

„Nie mamy nadmiaru inteligencji, ale mamy nadmiar ciemnoty, którą nędza utrzymuje na poziomie barbarzyństwa. Zastęp odbiorców kultury zredukowany został przez ostatni kryzys do nikłego odsetka społeczeństwa. I dlatego inteligencję naszą mierzyć winniśmy nie w stosunku do liczby ludności całego kraju, ale w stosunku do jej rzeczywistej obecnej podstawy: ludności kilku największych miast. Oto tajemnica „nadmiaru" naszej inteligencji. Jakże jest charakterystyczne, że połowa lekarzy w Polsce mieszka w sześciu największych miastach i obsługuje trzy miliony mieszkańców, zaś druga połowa obsługuje pozostałe 31 milionów! I ta druga połowa nie ma klienteli 10 razy większej, ale znacznie jeszcze mniejszą, niż pierwsza.

Jakie są więc widoki inteligencji na przyszłość. Czy istnieje rocjonalne wyjście z obecnej sytuacji? Z przeprowadzonej analizy jasno wynika, że wyjście leży jedynie na drodze podniesienia potrzeb kulturalnych szerokich rzesz naszej ludności. Trzeba te potrzeby zbudzić, trzeba je wywołać. I trzeba dać ludności możność zaspokojenia tych potrzeb, to znaczy wielokrotnie zwiększyć jej obecną siłę nabywczą; droga do tego celu wiedzie jedynie poprzez uprzemysłowienie kraju. Inteligencja nasza zwiększyć musi zasięg odbiorców kultury, doprowadzić musi do tego, by obsługiwać nie jak dzisiaj 4 miliony osób, lecz 34 miliony.

Cierpiąca inteligencja polska musi zdać sobie sprawę z tej prawdy prostej a oczywistej, że środki zdolne złagodzić jej niedolę, leżą na wielkim szlaku aktywizacji polityki gospodarczej w Polsce i że przyspieszanie procesów rozwojowych gospodarstwa polskiego stanowi jedyną właściwą podstawę inteligencji w obliczu jej rzekomej „nadprodukcji".

Próżna mitręga

„Gazeta Polska" w artykule omawiającym zmianę na stanowisku szefa O. Z. N., podkreśla z całą stanowczością,

„że snucie — w związku ze zmianą, która nastąpiła — jakichkolwiek domysłów, wychodzących poza treść oświadczeń ustępującego i nowego Szefa OZN. jest próżną mitręgą; w szczególności zaś, że deklaracja ideowo-polityczna z dnia 21 lutego r. ub., pozostaje w całej swej rozciągłości niezmienną i obowiązującą podstawą prac Obozu".

Nowe pismo społeczno-naukowe i literackie

Jak dowiaduje się ajencja P. I. L., w pierwszej połowie stycznia b. r. ukaże się pierwszy numer nowego magazynu społeczno-naukowego i literackiego p. t. „Nurty". Będzie to dwutygodnik, redagowany przez prof. Zygmunta Łempickiego. Każdy numer będzie bogato ilustrowany. W pierwszym numerze ukażą się m. in. prace nast. autorów: Zygmunta Łempickiego, Jerzego Rogowicza, Jana Jaworskiego, K. Narkiewicz-Jodki, Zygmunta Weyberga, Karola Stromengera i in.

dług. geogr. dostawałem się do strefy o czasie o jedną godzinę większym. Ponieważ przeleciałem 12 stref, więc tutaj musi być godz. 24, dnia 15, czyli godz. 0, dnia 16. Drugi zaś pilot, rozumując podobnie, dojdzie do wniosku, że lecąc na zachód przez strefy o czasie coraz to mniejszym dostał się do kraju, gdzie jest godz. 0, dnia 15. W godzinach obaj piloci zgodzą się, ale czasy ich różnią się o całą dobę. I taka różnica o 24 godz. występuje zawsze w czasie podróży dokoła Ziemi. Aby temu zaradzić, trzeba było ustalić, gdzie się ma zmieniać data dnia. Taka zmiana byłaby niewygodna w obrębie jednego kraju, poprowadzono więc t. zw. linię zmiany daty przez Ocean Spokojny, blisko 180° dług. geogr., omijając różne wyspy. W pobliżu linii zmiany daty od strony Azji jest data o 1 dzień większa, niż od strony Ameryki i dlatego, jeżeli okręt przejeżdża tę linię z zachodu na wschód, to jeden dzień liczy się 2 razy, zaś w czasie podróży w stronę przeciwną opuszcza się jeden dzień. I właśnie tutaj zwykły siedmiodniowy tydzień staje się nieaktualny. Podróżny, płynący z Japonii do Ameryki musi jeden dzień powtórzyć, ażeby w Ameryce być w zgodzie z kalendarzem, a więc będzie miał tydzień ośmiodniowy. Zaś w czasie podróży w stronę przeciwną trzeba jeden dzień opuścić i zredukować tydzień do sześciu dni, Jeżeli więc ktoś lubi dużo odpoczywać i wolałby mieć więcej świąt, to może się postarać o 10 niedziel w jednym miesiącu. Musi tylko w miesiącu, który ma 5 niedziel, a takie zdarzają się dosyć często, podróżować w ten sposób, by każda niedziela liczyła się dwa razy, więc musi przejeżdżać linię zmiany daty od strony Azji do Ameryki w niedzielę wieczór. Na drugi dzień trzeba datę powtórzyć, czyli znowu będzie niedziela.

Ta zmiana daty była powodem różnych nieporozumień. Był czas, kiedy koloniści rosyjscy przyjechali do Alaski i przywieźli swoją rachubę dni, nie zmieniając jej przy przekraczaniu 180° dług. geogr. Po zetknięciu się z ludnością amerykańską, stwierdzili ze zdumieniem, że ich dni nie zgadzają się z amerykańskimi. Gdy Amerykanie mieli sobotę, to u Rosjan była już niedziela. Dopiero po pewnym czasie interwencja władz kościelnych usunęła tę niezgodność. Podobnie na różnych wyspach Oceanu Spokojnego liczono czas według kalendarza przywiezionego przez kolonistów i dopiero w XIX w. wprowadzono odpowiednie zmiany zależnie od tego czy dana wyspa leży na wschód, czy na zachód od linii zmiany daty.

Na szczęście dzisiaj sprawa określania daty, czy godziny nie nastręcza już żadnych wątpliwości.

ANTONI OPOLSKI

O obronę stanu inżynierskiego

W sprawie projektowanej nowelizacji ustawy o tytule inżyniera zwołał Oddział Lwowski Stowarzyszenia Architektów R. P. zebranie dyskusyjne swoich członków. Przeciwko projektowi przygotowanemu przez Ministerstwo W. R. i O. P. podniosły się już poważne i gruntowne umotywowane głosy sprzeciwu świata inżynierskiego zrzeszonego w Naczelnej Organizacji Inżynierów, jak też Senatów Wyższych Uczelni Technicznych.

Stowarzyszenie Architektów R. P., solidaryzując się całkowicie ze stanowiskiem N. O. I. ze swej strony wysunęło szereg argumentów wskazujących na szkodliwość projektu dla organizacji pracy technicznej w Państwie, dezorjentację opinii publicznej, brak odpowiednika dla nowostworzonych tytułów i ich uprawnień zawodowych w obowiązującym ustawodawstwie państwowym, wreszcie nieuniknione usunięcie się młodzieży od wyższych studiów technicznych, a co za tym idzie obniżenie poziomu wykształcenia technicznego.

W wyniku dyskusji zebranie S. A. R. P. uchwaliło zwrócić się do Posłów i Senatorów z memoriałem motywującym wyżej przytoczone argumenty.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Udział Wielkiej Brytanii w światowym eksporcie mięsa

Sprawozdanie „Imperial Economic Corier" zawiera ciekawe cyfry dotyczące światowego handlu mięsem. Obrót mięsem od 1931 r. w handlu zagranicznym malał stopniowo rokrocznie i dopiero w 1936 r. proces ten zatrzymał się, spadek konsumcji mięsa baraniego wprawdzie trwał dalej, natomiast obrót mięsem wołowym nieco zwiększył się, natomiast w eksporcie mięsa wieprzowego nie nastąpiła żadna zmiana. Jest rzeczą jednak pewną, że brytyjskie Imperium jest zawsze największym rynkiem zbytu dla mięsa, jakkolwiek zapotrzebowanie tego państwa nawet w ostatnich latach także nieco zmniejszyło się.

Bilans produkcji i konsumcji światowej mięsa wołowego nie jest jeszcze za ostatnie dwa lata dokładnie ustalony, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa w 1936 r. eksport światowy wyraził się w wyższych cyfrach niż w latach 1925 i 1926.

Kryzys gospodarczy spowodował, że udział Wielkiej Brytanii w imporcie mięsa, wynoszący w roku 1931 73% światowego eksportu mięsa podniósł się do cyfry 89% w 1935 i dopiero w ostatnim roku, z powodu zwiększonego importu mięsa do Niemiec cokolwiek zmniejszył się.

Najbardziej znamienną cechą brytyjskiego importu mięsa jest udział dominiów brytyjskich wynoszący w 1930 r. 10%, w 1936 r. zaś wyniósł on już 23%. Wzrosła również produkcja wołowiny i cielęciny w samej Anglii od 1930 r. do 1936 r. o 76 tys. ton. Konsumcja mięsa wynosiła w Anglii w 1926 r. 31,7 kg. na głowę ludności, w 1932 spadła do 28,6 kg., a w 1936 osiągnęła znowu cyfrę 31,7 kg. na głowę.

Panbrytyjska polityka przywozowa znajduje i na tym odcinku pełny wyraz.

Obce państwa mają zapewniony przywóz w pierwszym kwartale 1938 r. takich samych ilości wołowego mięsa chłodzonego, jakie przywiozły w tym samym okresie w 1935 r., t. j. 104.800 t. przy czym największy jest udział Argentyny w przywozie 91 tys. t., reszta zaś kontyngentu jest podzielona między Urugwaj i Brazylię.

Brytyjskie kraje otrzymały przeciwnie wyższe kontyngenty niż w 1937 r. o 3000 t. i import Australii, Nowej Zelandii i innych dominiów wyraża się w ilości 9.900 t.

Co zaś się tyczy mięsa wołowego mrożonego to kontyngent jego przywozu z Argentyny, Urugwaju i Brazylii będzie zwiększony o 600 t. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1937 r. i wyniesie 3.800 t., przywóz zaś z cytowanych brytyjskich dominiów zwiększy się o 6.000 t. i wyniesie w pierwszym kwartale 1938 r. 26.300 ton mięsa mrożonego.

Światowy import mięsa baraniego zmniejszył się na całym świecie, nie wyłączając królestwa Anglii, lecz i tu należy stwierdzić zwiększony udział w imporcie krajów kolonialnych brytyjskich wynoszący 64% w 1930 r., a obecnie 80%. Konsumcja na głowę ludności spada jednak i wyniosła w 1937 r. 13,6 kg. mięsa baraniego i jagnięcego (1933 r. 15 kg.). W 1936 r. był widoczny wzrost światowej produkcji świn. Należy jednak spodziewać się spadku produkcji świń w całej Europie w 1938 r., a przeciwnie wzrostu produkcji świń w U. S. A.

Decydującym czynnikiem dla handlu światowego wieprzowym mięsem są kontyngenty importowe bekonów i szynek do Anglii. Import ten gwałtownie spadał w latach 1932—1936 i w rezultacie zmniejszył się o 254 tys. t. Dania straciła prawie połowę dawnego kontyngentu. Ale jednocześnie wzrósł udział krajów brytyjskich w imporcie bekonów do Zjednoczonego Królestwa wynoszący w 1932 r. zaledwie 5% do 26% w 1936 r. Prawie 80% świeżego i chłodzonego mięsa wieprzowego przywieziono do Anglii z dominiów i Irlandii. Konsumcja mięsa wieprzowego wzrosła w 1936 r. i wynosiła 50% ogólnej konsumcji mięsa w Anglii, w poprzednich zaś 5 latach przeciętnie 40%. Anglik konsumuje 20 kg., t. j. tyle, ile przed 10 laty. W roku najostrzejszego kryzysu konsumcja mięsa wieprzowego spadła na 17.3 kg. na głowę.

Ceny mięsa w Anglii spadały do 1936 r., w 1937 r. nastąpiła zwyżka wszystkich gatunków mięsa i ceny mięsa wołowego utrzymują się na poziomie nieco wyższym niż w 1935 r. Ceny bekonów i wieprzowego mięsa podlegały w ciągu 1937 r. wahaniom przy tendencji zwyżkowej, która osłabła w końcu roku.

W 1936 r. konsumcja wynosiła w Anglii na głowę ludności 31,7 kg. wołowego mięsa, 13,6 kg. baraniego i 20 kg. wieprzowego mięsa.

Import bekonów i szynek do Anglii przedstawia się w sposób następujący:

	obce kraje Mil. cwt[1])	kraje brytyjskie Mil. cwt	produkcja w Anglii Mil. cwt	Razem Mil. cwt
1929	8,5	0,8	1,75	11,05
1931	11,5	0,4	1,75	13,65
1933	9,0	0,9	2,00	11,90
1935	6,01	1,6	2,94	10,54
1936	5,26	1,9	3,47	10,63
1937[2])	3,99	1,7	—	—

Tablica powyższa jest nader interesująca i ilustruje dobitnie, że przywóz bekonów i szynek z krajów nie brytyjskich zmniejszył się ilościowo i wynosił w 1936 r. zaledwie 60% ilości wywożonej w 1929 r., przeciwnie przywóz z krajów brytyjskich wzrósł prawie o 90%, a produkcja w Anglii wzrosła w tym samym okresie o 100%. Dania uzyskiwała w 1929 r. 109 sh. za cwt., w 1932 r. 55 sh., a w 1937 r. 89 sh. Pomimo tej zwyżki globalna suma, począwszy od 1929 r. otrzymywana przez Danię i wynosząca w tymże roku 27 milj. funtów szterlingów rokrocznie była mniejsza i w 1936 r. spadła do 15 milj funtów szterlingów.

Chociaż w ostatnich dwóch latach ceny za cwt., t. j. 50,5 kg. podniosły się o 5—6 sh. i pozornie przypływ gotówki do europejskich krajów, jak Dania, Holandia, Polska, Litwa nie zmniejsza się już dzięki wyższym cenom, polityka panbrytyjska jest groźnym memento dla mięsnej eksportowej polityki europejskich państw, a w tej liczbie i dla Polski. Musimy jasno zdawać sobie sprawę z tego, że Anglia prowadzi konsekwentną politykę autarkiczną, rozbudowując import mięsa ze swych dominiów i zwiększając w szybkim tempie własną produkcję, kosztem stopniowej redukcji zagranicznego importu mięsa. Dlatego oparcie naszej polityki agrarnej na rozbudowie eksportu świń do Anglii w postaci bekonów czy szynek byłoby błędnym i ryzykownym, gdyż zwiększenie pojemności nie tylko Anglii, ale i innych krajów jest jeszcze nieprawdopodobnym w najbliższych latach. Rozwój produkcji zwierzęcej w Polsce może się opierać w głównej mierze tylko na zwiększonej konsumcji wewnętrznej, a zatem wzrost pogłowia świń i bydła musi odbywać się w powolnym tempie.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

[1]) 1 cwt. = 50,5 kg. [2]) 9 miesięcy.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 294.37 — 292.65, franki francuskie — 17.90 — 17.50, franki szwajcarskie 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.44 — 26.28, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.00, korony duńskie 117.94 — 117.10, korony norweskie 132.78 — 131.80, korony szwedzkie 136.33 — 135.35, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.68 — 11.25, marki niemieckie 113.50 — 110.50, — szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 122.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.25, — 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 79.50 — serie 88.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 80.00 — serie 89.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.00 — 67.50 — 66.25 — ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 115.00 — 116.00, Częstocice 36.00 — Cukier 38.00 — 38.75, Węgiel 30.50 — 31.50, Lilpop 62.00 Modrzejów 14.50, — Ostrowie 54.50 — 55.00, Starachowice 37.25 — 38.75, Żyrardów 61.50, Haberbusch 49.00 Granat 132.50 za 100.00.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.65 — 294.37 — 292.93, Kopenhaga 117.94 — 117.36, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czeki 5.27 i jedna ósma — 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, — Oslo 132.78 — 132.00, Paryż 17.75 — 17.90 — 17.60, Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, — Sztokholm 136.00 — 136.33 — 135.67, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.83 — 27.63, — Helsinki 11.65 — 11.68 — 11.62, Montreal 5.28 — 5.25 i pół, Tel Aviv 26.44 — 26.30.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, jęczmień obniżyły się w cenie.

Tendencja lekko zniżkowa.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 27.00 — 27.25, pszenica zbiorowa czerwona 26.00 — 26.25, pszenica jednolita biała 27.50 — 27.75, pszenica zbiorowa biała 26.25 — 26.50, jęczmień przemiałowy 18.25 — 19.25, jęczmień pastewny 16.50 — 16.75, mąka pszenna razowa 31.50 — 32.00.

Inne kursy niezmienione.

BEZROBOTNI CZEKAJĄ NA NASZĄ POMOC!

MADELON LULOFS

KULIS

65

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

—Silap hati... — powiedział. — Moje serce zbłądziło...

Potem wyłamywał sobie stawy palców, aż trzeszczały i czekał pokornie, co dalej będzie.

— Silap hati... silap hati!... wiecznie te same głupstwa. Ja ci dam silap hati... Odprowadź go na policję. Ali.

— Saja tuwan... besar.

Biała postać zniknęła. Ruki tym razem miał szczęście. Inspektor nie miał jakoś w danej chwili ochoty brudzić sobie rąk dotknięciem tego kulisa. Miał dość kłopotu ze sprawą Nura, którą ten idiotyczny mandur wznowił. I wszystko o tego przeklętego Chińczyka.

Jak gdyby w Chinach nie przelewało się od Chińczyków... Miliony umierały tam śmiercią głodową. A tu, gdy jednego z nich kulisi zatłukli tyle jest kramu z władzami i sądem...

Ruki, prawie nieprzytomny ze strachu, czekał.

Czyżby się na tym skończyło?... Czy nie będą go bili?

— Aio. wstań! — rozkazał tientieng.

Ruki podniósł się z ziemi.

— Chodź za mną, łobuzie!...

Ali szedł naprzód, klnąc i wymyślając na całe gardło. Za nim wlókł się Ruki, słuchając obojętnie potoku jego obelżywych wyrazów. Nawet nie przyszło mu na myśl, że mógłby i teraz uciec.

Gdy oddalili się dostatecznie od kantoru, że ich nie było widać, ani słychać, Ali natychmiast zmienił ton na łagodniejszy. W końcu umilkł i po chwili zapytał:

— Czy masz przy sobie jakie pieniądze?

— Skąd mam mieć pieniądze? — odpowiedział Ruki pytaniem. — Dlaczego pytasz?

Znów rozmawiali poufale.

— Jest o wiele przyjemniej, jeżeli się w więzieniu ma trochę pieniędzy. Wówczas można sobie kupić papierosów.

— Nie mam pieniędzy — rzekł Ruki. Po chwili, pod wpływem ciekawości, ale i lęku, rzekł nieśmiało:

— Jak to tam jest w tym więzieniu?

Ali wzruszył ramionami

— Nie ma wielkiej różnicy, tu czy tam — odpowiedział. — Tu musisz słuchać rozkazów, tam też. Tylko jedno jest lepiej: że tam zawsze dostajesz dosyć jeść. Raz na tydzień dostaniesz nawet solone jajko. Ale wieczorem nie wolno siedzieć przy świetle. Musisz też spać po ciemku, co nie jest przyjemne. Nie wolno też wieczorem palić.

— Czy tam biją?

— Czasami biją — przyznał Ali, ale zaraz dodał w formie przyjacielskiej rady:

— Jeżeli będą chcieli, żebyś świadczył przeciwko Nurowi, to mów tak, jak ci każą. Inaczej zbije cię mandur Amat, gdy powrócisz do pondoku.

Ruki nie odpowiadał.

Więzienie... rozmyślał. — Nur zawsze mówił, że tam jest bardzo wesoło... Ale nawet, jeżeli nie jest wesoło, to nie ma na to żadnej rady. Tuwan besar posłał go do więzienia... Musiał więc być posłuszny... I musi zeznawać przeciwko Nurowi.

Przypomniał sobie wszystkie upokorzenia, których doznał od Nura. Teraz dobry Allach pozwala mu się zemścić.

Idąc uśmiechał się słabo.

Będzie zeznawał przeciwko Nurowi. Nawet przysięgnie, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Jaki będzie tego skutek, z tego nie zdawał sobie sprawy...

Ruki dostał osiem dni aresztu za usiłowaną ucieczkę.

Złożył też swe zeznania w sprawie Nura. Były one ostatnim ogniwem dowodowym. Nur został skazany na 15 lat przymusowych robót w kopalniach węgla w Sawa Lunto. Nie była to tylko kara za zamordowanie Chińczyka, lecz zarazem pokuta za dawne winy, popełnione na Jawie.

Tak spełnił się na nim los, który Allach mu przeznaczył.

Po odsiedzeniu kary Ruki wrócił na plantację i pracował po dawnemu. Poddał ponownie kark pod jarzmo, nałożone mu przez cywilizację białych ludzi.

TRZECIA CZĘŚĆ.

Mijały lata, mierzone zawsze tą samą ilością dni i tą samą ilością roboty.

Ruki nie wrócił na Jawę. Gdy pierwszy jego kontrakt był na ukończeniu, zaprosił go główny mandur pewnego wieczora do swojej komórki, na pogawędkę i na filiżankę kawy.

Zaproszeni byli również i inni kulisi, którzy przybyli razem z Rukim i którzy już wkrótce mieli być zwolnieni. Uważali zaproszenie za wielki zaszczyt, nie wiedzieli bowiem, że jednym z naczelnych obowiązków głównego mandura było zatrzymać ich na plantacji i namówić do odnowienia kontraktu.

(C. d. n.)

Piątek

14 stycznia

Feliksa
Jutro: Maura
Wschód słońca 7·40
Zachód „ 15·51

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 14 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — ceny zniżone.
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Lohengrin" — opera.
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 3.30 pop. „Sissy" — operetka — ceny zniż. — abonament 8.
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — ceny zniż. — abonament 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 14 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek" — abonament 9.
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 3.30 pop. „W perfumerii" — abonament 10.
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek" — abonament 9.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Niedorajda", w gł. rol. Adolf Dymsza.
ATLANTIC: „Towarzysze broni" (La gran, de illusion).
CASINO: „Życie ulicy" z Luizą Rainer.
CHIMERA: Dziewczęta z Nowolipek
EUROPA: „Jej największy błąd" (z Paulą Wesely).
GLORIA: „Barbara Radziwiłłówna" oraz „Zmiana warty".
GRAŻYNA: „Róża" wed. Żeromskiego, oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Matura" oraz „Zmiana warty".
MUZA: „Ziemia obiecana" — Luiza Reiner i Paul Muni.
PALACE: Premiera — Zarah Leander.
PAX: „Piętro wyżej" z Bodo i Grossówną.
RAJ: „Czar cyganerii" z J. Kiepurą i Martą Eggerth.
RIALTO: „Do widzenia piękna pani".
STYLOWY: „Królowa Wiktoria" i rewia.
ŚWIT: „Tajemnica czarnego pokoju" oraz „Takie są dziewczęta".
TON: „Promienie zagłady".
UCIECHA: „Śmierć czyha w dżungli" i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5: „INDIE".

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— „SISSY" PO CENACH ZNIŻONYCH W TEATRZE W. w niedzielę wiecz. w świetnie zgranej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Witas, Kuligowski, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner, Mierzejewski, Szalawski, Kępka-Bajerski, Więckowski, Zmtel. Abonament 8.

Aresztowanie sprawcy mordu na osobie Daniela Stećkowa?

(a) Dochodzenia, prowadzone w sprawie wyświetlenia zagadkowego mordu, dokonanego przed kilku tygodniami na osobie ś. p. Daniela Stećkowa, byłego cukiernika (ul. św. Mikołaja 7), natrafiły od pierwszej chwili na znaczne trudności. Jak już donosiliśmy pod zarzutem współudziału w morderstwie aresztowaną została w kilka dni po mordzie N. Cyrkówna, która przez czas jakiś pozostawała w służbie u Stećkowa.

Już w pierwszej chwili, w czasie wizji lokalnej ukazała się koncepcja, że mordu nie dokonała Cyrkówna, lecz mężczyzna, w którego tylko ręku ciężka marmurowa płyta mogła stać się narzędziem zbrodni. W energicznym poszukiwaniu śladów ważne zadanie miał do spełnienia daktyloskop policyjny, który w pierwszej chwili po ujawnieniu zbrodni znalazł się na miejscu. Zdjęcia daktyloskopijne, których wyniki są pierwszorzędnej dla śledztwa wartości, mają dla sprawy wykrycia mordercy pierwszorzędne znaczenie. Nie znamy w tej chwili ekspertyzy daktyloskopijnej, w każdym razie musiała dać poważne wyniki, kiedy pod zarzutem mordu aresztowany został brat przytrzymanej już służącej Cyrkówny, Józef, liczący 22 lat. Pewne okoliczności wskazują, że w czasie mordu przebywała w mieszkaniu ofiary jakaś kobieta, wobec czego przypuścić należy, że Cyrkówna, która często zachodziła do mieszkania Stećkowa, wprowadziła sprawcę i współdziałała w ten sposób w dokonaniu ohydnej zbrodni.

Plenarne zebranie Zawodowego Zjednoczenia Narodowego

(x) W dniu wczorajszym, w lokalu własnym odbyło się plenarne zebranie Zawodowego Zjednoczenia Narodowego.

Zebraniu przewodniczył prezes Z. Z. N. p. Galewicz. Z ramienia organizacji „Ruch Narodowo-Państwowy" wziął udział w zebraniu sekretarz generalny okręgu p. Prorok, który wygłosił referat p. t. „Polska polityka wewnętrzna w dobie obecnej" Po referacie kierownik sekcji akademickiej R. N. P. p. Pawlik omówił sprawę polskiej polityki zagranicznej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

Majster stolarski w spółce z szajką włamywaczy

(a) W związku ze znacznym włamaniem strychowym na szkodę Maksa Sperbera przy pl. Krakowskim, l. 17, dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców: Włodzimierza Sawki, robotnika (ul. Na Boisku 13) i Stanisława Siody, robotnika (ul. Tetmajera 3). W czasie przesłuchania obu wyżej wymienionych okazało się, że w związku z nimi pozostawał niejaki Franciszek Jung, stolarz (ul. Źródlana 52), który kupił od nich skradzione na szkodę Sperbera rzeczy. Jung, który był już karany za paserstwo, został w dniu wczorajszym aresztowany.

Aresztowanie fabrykantki sfałszowanej esencji rumowej

(a) Na żądanie funkcjonariusza Zakładu badania środków żywnościowych, posterunkowy przytrzymał w dniu wczorajszym w południe w sklepie N. Mossa przy ul. Sobieskiego, l. 24, przybyłą ze Stanisławowa Fryderykę Arnold (ul. Kościelna 6) pod zarzutem sprzedaży sfałszowanej esencji rumu. Przy Arnoldowej znaleziono 80 flaszeczek, zawierających sfałszowaną esencję, w części o pojemności ćwierćlitrowej. Jak stwierdzono Arnoldowa prowadziła na szeroką skalę handel tą fałszywą esencją rumu i miała we Lwowie licznych odbiorców, którzy nie wiedzieli, iż są w ten sposób przez kupcowę ze Stanisławowa zatruwani. Dochodzenia policyjne w toku.

— **TEATR ROZMAITOŚCI** dziś wiecz. daje powtórzenie, granej w pełni zdecydowanego powodzenia, przemiłą komedię „W perfumerii" w doskonałej obsadzie pp.: Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Przystawski. Abon. 10 i zniżki akad. — Jutro wiecz. powtórzenie sensacyjnej sztuki „Rozrachunek". Abon. 9 oraz zniżki akad.

— **NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻONYCH** wypełnią: w Teatrze W. sukcesowa operetka „Sissy" — w T. Rozmaitości — współczesna komedia „W perfumerii". — Ważne abonamenty.

— **NOWĄ PREMIERĄ TEATRU WIELKIEGO**, która ukaże się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, będzie nowość repertuaru komediowego, nieznany dotąd na scenach polskich utwór Harwooda „Staroświecka idylla" napisana z wielkim znawstwem i wyczuciem sceny. Premiera znajduje się w reżys. opracowaniu H. Szletyńskiego w obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Żmijewska, Borowski, Guttner, Nawrocki, Nieprzewski, Ostoja-Staszewski i Szymański. Dekoracje projektu M. Różańskiego.

— **IGNACY FRIEDMAN**, wszechświatowej sławy pianista, wystąpi z jedynym własnym mistrzowskim koncertem 20 b. m. w Teatrze W. w bogatym programie utworów Mozarta, Chopina, Glucka, Bacha, Busoniego, Schumanna i in. Bilety na koncert, który wzbudził w mieście łatwo zrozumiałe zainteresowanie, w kasach przedsprzedaży Teatru W. i miastowej oraz w składzie nut Seyfartha.

— **„DOMEK Z KART"** oto tytuł przemiłej, pełnej radości życia, wesołej komedii muzycznej Granichstaedtena, która będzie najbliższą premierą T. Rozmaitości w inscenizacji J. Warneckiego z pp.: Tiche i Mierzejewskim w rolach głównych. Oprawa dekoracyjno-kostiumowa M. Różańskiego.

— **OPERA — TEATR WIELKI.** „Lohengrin" cieszący się niezwykłym powodzeniem na czwartkowym przedstawieniu, będzie powtórzony w niezmienionej obsadzie w sobotę 15 b. m. Elza w interpretacji p. Orłowskiej-Czerwińskiej, to czysty styl wagnerowski. Ortrudę śpiewa p. Platówna wspaniałym głosem dramatycznym. W roli Lohengrina występuje p. Gołębiowski. Telramunda śpiewa świetny baryton p. Mossakowski. Króla p. Wraga, herolda p. Rejnarowicz. — Chóry i orkiestra znacznie powiększone. Operę prowadzi doskonały kap. dyr. Bierdiajew, reżyseruje p. Uluchanow.

Nieliczne bilety do nabycia w kasie Teatru W. i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

— **ZAGRANICZNI ARTYŚCI.** Dziś o 20 usłyszą radiosłuchacze całej Polski koncert, transm. z sali Warsz. Filharmonii, w którym udział biorą: dyrygent wiedeński Rudolf Nilius, oraz pianista niemiecki, Walter Rummel. — W programie: Haydna — „Symphonie concertante", Schönberga „Noc wyzwolenia", Rytla „Sen Dantego", Webera uwertura do op. „Oberon" i Czajkowskiego koncert fortep. b-moll.

— **POWSZECHNY TEATR WYOBRAŹNI** nadaje dziś o 19-tej dzieło świetnego dramaturga włoskiego Luigi Pirandella w opracowaniu radiowym Zbigniewa Anny Myczkowskiego p. t. „Cień Macieja Pascala". — Udział w słuchowisku biorą czołowe siły Miejskich Teatrów z p. A. Szymańskim w roli tytułowej. Reżyseruje Andrzej Rybicki.

— **„TRIUMF POLSKIEGO RYCERZA".** Dziś o 11.15 czeka dzieci całej Polski wielka niespodzianka. Mianowicie Lwów nada zagadkę historyczną, której tytuł „Triumf Polskiego rycerza". Kto odgadnie trafnie zagadkę, otrzyma nagrodę w postaci pięknej książki.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— **BAL AEROKLUBU LWOWSKIEGO**, odbędzie się 15 b. m. w salach hotelu George'a. Zaproszenia wydaje do dnia 15 b. m. Sekretariat Aeroklubu Lw. Lwów pl. Dąbrowskiego 2, w godzinach wieczornych, za okazaniem legitymacji. Cały dochód z powyższej imprezy przeznaczony na cele lotnictwa sportowego.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE** Polsk. Tow. Matematycznego odbędzie się 15 bm. o 20.15 w Inst. Matem. Uniwersytetu, św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Komunikaty: Doc. Dr. Kaczmarz: Zastosowanie krzywych sinuscowych przy budowie dróg. Doc. Dr. S. Mazur: Z teorii przestrzeni liniowych topologicznych.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** komunikuje, iż z dniem 18 b. m. o 16-tej rozpoczyna się II-gi cykl 5-cio lekcjowy gotowania dla służby domowej: „Przyrządzanie różnych mięs i drobiu". Kurs odbywać się będzie w lokalu Związku, Batorego 38. Zapisy przyjmuje Sekretariat.

— **POLSKIE TOW. ZOOLOGICZNE**, Oddział lwowski, odbędzie posiedzenie naukowe 15 b. m. o 18-tej w Inst. Zoologicznym U. J. K., ul. św. Mikołaja 4, z porządkiem dziennym: Doc. J. Noskiewicz „Charakterystyka faunistyczna polskiego Podola" Goście mile widziani.

— **ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH** z czasów walk o Niepodległość Polski, zawiadamia członków, że lokal Związku mieści się obecnie we Lwowie, Piłsudskiego 9, I. p. (w oficynach). Byli więźniowie ideowi, którzy dotychczas nie są zarejestrowani, winni zgłosić swe adresy, oraz adresy wiadomych im b. Więźniów Ideowych. Godziny urzędowe z wyjątkiem niedziel i świąt: od 9—12 i od 15—18.

— **IZBA PRZEM.-HANDLOWA** we Lwowie, rozpisała konkurs na afisz propagandowy XVIII Targów Wschodnich (3—13-go IX. 1938). Osoby zainteresowane otrzymają szczegóły wzięcia udziału w konkursie w Biurze Targów Wsch., Bourlarda 5, I. p. — (godz. 9—14). — Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 5 II. b. r. godzina 12-ta.

— **KURS PEDAGOGICZNY** dla kandydatów do egzaminu dla nauczycieli szkół średnich, odbywać się będzie w bież. roku szkolnym od 20. I. do 20. V. 1938 i będzie obejmował wszystkie przedmioty ogólne, wchodzące w zakres egzaminu pedag. pedagogikę, dydaktykę ogólną, psychologię pedag., historię wychowania, higienę szkolną, programy szkolne, organizację szkolnictwa oraz dydaktyki szczegółowe tych przedmiotów, które będą na Kursie reprezentowane przez conajmniej 5 uczestników. Informacje i zgłoszenia: sekretariat Zespołów Pracy Szkolnej, Lwów, Bourlarda 5, parter, codziennie od 16 do 18.

ARESZTOWANIE EMER. URZĘDNIKA SKARBOWEGO

(a) W dniu wczorajszym aresztowany został J. Gerber, były urzędnik skarbowy, który wbrew wydanym przepisom trudnił się interwencjami w Urzędach skarbowych w kierunku obniżania wymiarów podatkowych. W ostatnich dniach interweniował on w jednym z urzędów prowincjonalnych, gdzie usiłował przekupić pewnego urzędnika. Gerber został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

NAIWNY WPADŁ W PUŁAPKĘ

(a) Piotr Kłymko (ul. Ossolińskich 11) rozsnuwał przed Michałem Szyszkiewiczem szerokie plany w sprawie wspólnego otwarcia Biura Pośrednictwa Pracy i do tego stopnia go omamił, iż naiwny Szyszkiewicz złożył na ręce Kłymki swój udział w kwocie 200 zł. Przepłynęło od tego czasu sporo mętnej wody w zasklepionej Pełtwi, a projektowane Biuro dalej pozostaje czczym wymysłem bujnej fantazji Kłymki, który odmawia Szyszkiewiczowi zwrotu wręczonych mu pieniędzy. Sprawą zajęła się policja.

POSZUKIWANIA ZA ZBIEGŁYM Z DOMU RODZICIELSKIEGO

(a) Jeszcze w dniu 20. kwietnia ubiegłego roku wydalił się z domu rodziców przy ul. Kleparowskiej 22, niejaki Józef Płoch, liczący 18 lat, pomocnik gastronomiczny i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Gdy poszukiwania rodziny dotychczas pozostają bez wyniku, zwrócono się po roku, w dniu wczorajszym do policji z prośbą o pomoc.

— IZBA PRZEM.-HANDLOWA we Lwowie, rozpisała konkurs na afisz propagandowy XVIII Targów Wschodnich (3—13-go IX. 1938). Osoby zainteresowane otrzymają szczegóły wzięcia udziału w konkursie w Biurze Targów Wsch., Bourlarda 5, I. p. — (godz. 9—14). — Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 5 II. b. r. godzina 12-ta.

— PONAD 2.000 ZŁ. DAŁY W GRUDNIU „KONCERTY ŻYCZEŃ". Tysiące osób przesłały już życzenia dla swych bliskich za pośrednictwem lw. radiowych koncertów życzeń. Dochody z Koncertu życzeń Rozgł. Lwowskiej P. R., są przeznaczane na radiową akcję dla chorych. Każdy datek jest pokwitowany i zapisany w księgach. Uczestnicy koncertu życzeń złożyli razem w grudniu kwotę 2.079 zł. 70 gr. Dla porównania dodajmy, że w listopadzie wpłynęło z koncertów życzeń zł. 1.691.10 gr. W grudniu dostarczono chorym prywatnym, chorym w szpitalach i szkołom kresowym 14 odbiorników lamp., 14 głośników, 18 detektorów, 23 par słuchawek i inny sprzęt radiowy. Kupiono lekarstwa dla 85 chorych, żywność dla 70 rodzin, urządzono gwiazdkę radiową dla 120 dzieci z rodzin najbiedniejszych i bezdomnych, rozdano żywność na święta dla 303 rodzin. Na radiofonizację szpitali, szkół kresowych i doraźną pomoc wydano w grudniu 3.246 złotych. Z pomocy tej korzystają chorzy, bezrobotni, bezdomni, robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi, osoby, które nie korzystają z pomocy zimowej, albo ci, którym tę pomoc trzeba uzupełnić, gdy wydatki wskutek choroby wzrastają. Uczestnicy koncertu życzeń przez swoje drobne datki pełnią dobrze swój obowiązek społeczny.

— JASEŁKA w szkole im. Konarskiego zostaną odegrane 16 b. m. o 16-tej przez zespół wychowanków Zakładu im. Michaelitów. Uroczystość uświetni swoją obecnością ks. Arcybiskup Bolesław Twardowski. — Cały dochód przeznaczony na rzecz najuboższych uczniów. Bilety do nabycia przed przedstawieniem.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Prof. Baldwin-Ramułt Ludwik, wł. dóbr — Dwernik, Pawłowski Korwin, dyr. dóbr — Tarnawatka, Tiehl Oskar, przemysłowiec — Köln n. R., Badescu Constantin, artysta opery — Bukareszt, Badescu Urania, art. opery — Bukareszt, Tassian Serban, art. opery — Bukareszt, Tassian Aurora Valentina, art. liryczna — Bukareszt, Rogotzki Herbert, kupiec — Gdańsk, Dziewońska Wanda, urzędniczka — Warszawa, Regensberg Maksymilian, wł. dóbr — Kopyczyńce, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków, — Wojna-Orlewicz Marian, student — Zakopane, Niewiadomski Jerzy, dyr. — Bydgoszcz, Grabowski Leon, kupiec — Bydgoszcz, — Hoffman Fabian, kupiec — Bielsko, Kwapiszewski Edward, inż. — Lublin, Horn Bolesław, kupiec — Warszawa. Czerwiński Wacław, inż. — Warszawa, Szaynik Michał, przemysłowiec — Bydgoszcz, Schönbeck Otto, student — Bydgoszcz. Watras Adam, urzędnik — Synowódzko, Pisiuk Lew, dyrektor — Równe, Morawski Jan, lustrator — Warszawa, Tylman Wacław, lustrator — Łódź, Poźniakowski Franciszek, urzędnik — Warszawa; Stosius Artur, fabrykant — Bielsko, Porecki Józef, kupiec — Łódź, Laskowski Stanisław, insp. biura Roln. — Warszawa; Francus A., przemysłowiec — Warszawa, Kostkiewicz Stanisław, rotm. — Grodno, Longardt K., wł. dóbr — Kupczyńce, Porsche Richard, profesor muzyki — Rumburg (Czechy), Gibuła Tadeusz, dyr. dóbr — Warszawa, Michalski Władysław, okulista — Grodno, Ruszkowski Jan, inżynier — Sosnowiec, Czapnicki Michał, przemysłowiec — Warszawa, Zieliński Jan, porucz. — Warszawa, Mańkowski Kazimierz, wł. dóbr — Brodnica, Bierdiajew Walerian, dyr. Warszawa, Niedermajer Paweł, kier. kop. — Lipinki, Bugajski Jerzy, inż. — Warszawa, Kanca Adolf, kupiec — Warszawa, Grycan Konstanty, urzędnik — Hrubieszów, — Mazurkiewicz Adam, urzędnik — Rzeszów, Firla Władysław, urzędnik — Będzin, Modes Aleksander, urzędnik — Bazanowa, Zygmunt Kazimierz, prokurent — Iwanica, — Hausbald Karol, urzędnik — Warszawa, — Skurski Ludwik, lustrator — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938. — Od dnia 9 do dnia 15-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. A. Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4.
2. Mgr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mgr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dra M. Beisera i Spki, ul. Legionów 23.
5. Mgr. A. Braunsteina, — Zniesienie.
6. Mgr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mgr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mgr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mgr. J. Glatzela, ul. Na Bajkach 23.
10. Mgr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mgr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mgr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mgr. H. Lewitasa, Kochanowskiego 83.
14. Mgr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka 81.
15. Mgr. H. Messuty, Królowej Jadwigi 31.
16. Mgr. J. Mundówny, — Bogdanówka 67.
17. Mgr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mgr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mgr. L. Sładowskiego, ul. Halicka 19.
20. Mgr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dra S. Stenzla, plac Mariacki 8.
22. Mgr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mgr. L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Prezes Związku Apt. lw.: (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr E. Sussman.

Architekci bronią tytułu inżyniera

Zarząd Stowarzyszenia Architektów R. P. oddział we Lwowie wystosował do parlamentarzystów województw południ.-wschodnich memoriał w sprawie nowelizacji ustawy o tytule inżyniera.

Ministerstwo W. R. i O. P. opracowało projekt nowelizacji ustawy z dn. 21. IX. 1922 r. w przedmiocie tytułu inżyniera.

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział we Lwowie, mając na względzie szkody dla interesu publicznego, jakie mogłyby wyniknąć przez wprowadzenie w życie projektu Ministerstwa, uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę czynników miarodajnych na okoliczności następujące:

Już memoriał Naczelnej Organizacji Inżynierów, złożony w tej sprawie u czynników rządowych, poruszył obszernie szereg momentów zasadniczych dotyczących ważności roli inżyniera o najwyższym wykształceniu technicznym w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i obronności Państwa. Odebranie nazwie „inżynier" charakteru tytułu naukowego, który nadawać powinny tylko uczelnie o najwyższym poziomie nauki technicznej, uniemożliwiłoby istnienie w Polsce stanu inżynierskiego jako zespołu fachowców o jednolitym akademickim wykształceniu. Również pod względem socjalnym przedstawiają się projekty Min. WR i OP ujemnie, wprowadzając nieuniknioną dezorientację społeczeństwa, które w życiowym ustosunkowaniu się do świata inżynierskiego nie będzie wyczuwało zbyt subtelnej różnicy, jaka istnieć będzie w samej tylko nazwie „inżyniera" i „inżyniera dyplomowanego" w stosunku do olbrzymiej różnicy w ich studiach i wiadomościach fachowych. Wreszcie wprowadzenie w życie projektu przyczyni się niewątpliwie do ogólnego obniżenia poziomu polskiej wiedzy technicznej w praktycznym jej stosowaniu, albowiem młodzież studiująca, zachęcona możliwością uzyskania tytułu inżyniera i korzyści zeń wynikających drogą o wiele łatwiejszych studiów, garnęłaby się przede wszystkim do nieakademickich szkół technicznych. Tym samym ilość fachowców o najwyższym wykształceniu technicznym zmalałaby w sposób szkodliwy dla interesów Państwa.

Tytuł ten głęboko wiąże się z organizacją pracy technicznej na terenie Państwa, łącząc się bezpośrednio z ustawodawstwem i uprawnieniami zawodowymi. Ustawy państwowe, a w szczególności ustawa o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli rozgranicza szczegółowo zakres uprawnień budowlanych właśnie w stosunku do studiów odbytych w poszczególnych uczelniach. Ustawodawstwo przerzuca odpowiedzialność za wykonywanie poszczególnych robót na osoby, posiadające większe lub mniejsze kwalifikacje względnie uprawnienia, i nie tylko samo wykonywanie robót, ale także wykonywanie nadzoru z ramienia władz państw. i samorz. związane jest z tytułem inżyniera, który to tytuł określa czynnik o wpływie decydującym na organizację pracy technicznej.

W tym stanie rzeczy sprawa tytułu inżyniera nie jest tylko sprawą resortu Min. WR i OP, gdyż nie chodzi tu o t. zw. „insygnia inżynierskie", ale w daleko większym stopniu przynależy ona do tego czynnika w Państwie, do którego należałoby kojarzenie wszystkich wysiłków technicznych dla ich efektywnego działania w terenie. Wobec braku Min. Robót Publicznych, sprawa wpływu zmiany tytułu inżyniera na organizację pracy w Państwie nie znajduje odpowiedniej obrony w łonie Rządu. Przesądzanie tej sprawy bez uwzględnienia tego momentu wprowadzi jeszcze większy chaos w dziedzinie uprawnień i nadzoru i spowodować może nieobliczalne następstwa. Jeżeli jednym z motywów Min. WR i OP była potrzeba uzyskania liczniejszych kadr inżynierskich nawet o mniejszych kwalifikacjach technicznych, ze względu na okres silniejszego rozwoju gospodarstwa krajowego, to nie należy zapominać, że w razie osłabienia koniunktury po zapełnieniu chwilowej luki nowo rozbudowana ogromna maszyna szkolnictwa zawodowego, produkująca rok rocznie we wszystkich dziedzinach technicznych olbrzymie zastępy inżynierów nowego typu, może okazać się zbędna. Przygotowany przez nią materiał ludzki znaleźć się może w katastrofalnych warunkach, powiększając kadry bezrobotnych i powodując niezdrową konkurencję na rynku pracy. Poza tym proponowana znowelizowana ustawy nadawałaby tym tysiącom osób prawa, które nie wytrzymałyby próby życia, a raz nabyte byłyby nie do cofnięcia. Jako przykład służyć mogą stosunki w Niemczech w tej dziedzinie, które napróżno usiłuje się dziś uzdrowić.

W związku z powyższymi wywodami należy zwrócić szczególną uwagę na to, że:

1) Sprawa zmiany tytułu inżyniera jest nie tylko sprawą Min. WR i OP i musi być rozpatrywana wspólnie z zagadnieniem wpływu „tytułu" inżyniera na organizację pracy techn. na terenie Państwa tak w dziedzinie państw, jak i samorządowej.

2) Sprawa wprowadzenia jakiegokolwiek nowego tytułu nie powinna być rozpatrywana oddzielnie, ale łącznie z ewentualną nowelą do art. 361—369 prawa budowlanego, albowiem projekt Min. WR i OP wprowadza nowe tytuły, które jeśli chodzi o rozgraniczenie kompetencji i uprawnień zawodowych, nie znajdują odpowiednika w obowiązującym ustawodawstwie państwowym.

3) Wprowadzenie tytułów związanych z wykonywaniem zawodów technicznych może mieć miejsce tylko po rozpatrzeniu sprawy wspólnie z projektami ustaw, dotyczących Izb zawodowych, a w szczególności Izb Inżynierskich. Z powyższym łączy się paląca sprawa reaktywowania Min. Robót Publicznych, a w obecnym stanie uzgodnienia tych kwestii z czynnikami, które odnośne agendy częściowo pełnią.

4) Jeżeli Min. WR i OP ze względu na wyższy poziom niektórych zakładów naukowych uważa za konieczne stworzenie tytułu dotychczas nieistniejącego, to tytuł ten w żadnym razie nie powinien przyczyniać się do obniżenia najwyższego tytułu, tj. tytułu inżyniera. Problem mógłby być bez ujmy dla sprawy rozwiązany, gdyby absolwentom odnośnych uczelni nadawano tytuły: „technika dyplomowanego" lub „budowniczego dyplomowanego".

S. A. R. P., Oddział we Lwowie, zwraca się do PP. Posłów i Senatorów z prośbą, by okoliczności przytoczone wzięte były pod uwagę przez Izby Ustawodawcze w sensie odrzucenia wzgl. odroczenia projektu nowelizacji ustawy o tytule inżyniera.

TANIA WYCIECZKA DO KRAKOWA

Delegatura L. P. T. we Lwowie organizuje 15 bm. 2-dniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Krakowa. Odjazd ze Lwowa 15 bm. o 22.10, z Krakowa 17. bm. o 23.23. Przejazd wygodny zapewniony w wagonach pullmanowskich, z miejscami numerowanymi.

Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłaceniem przewodnika po Krakowie wynosi 14 zł. Karty kontrolne na przejazd można nabywać do 20-tej dn. 14. bm. w kasie Dyr. Okr. Kolei Państwowych, ul. Krasickich 5, oraz w Biurach Podróży „Orbis" i w Wagons Lits Cook.

Wobec ściśle ograniczonej ilości miejsc w pociągu należy jak najszybciej zaopatrzyć się w kartę kontrolną na przejazd tym pociągiem. W przeddzień wyjazdu wycieczki informować się o ewentualnych zmianach.

Wznowienie kursu brukarskiego

W dniu 11. bm. odbyło się zebranie organizacyjne w Zarządzie Powiatu Grodzkiego Zw. Strzeleckiego pod przewodn. prezesa inż. Rusina, w obecności przedstawicieli Zarządu miejsk. w osobach nacz. inż. Feczki, radcy Kolheppa, inż. Lewickiego, inż. Senyka, nacz. Krzywoszyńskiego, z ramienia Funduszu Pracy inż. Kuczyńskie kmdta Obwodowego P. W. kpt. Berezowskiego, oraz członków Zarządu Zw. Strzel.

Wznowienie kursu brukarskiego (II-giej części) zainicjowanego w zeszłym roku przez Zw. Strzel., odbędzie się w myśl zasady wychowania obywatelskiego. Przez stworzenie takiego kursu Zw. Strzel. przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia i zwiększenia kadry robotników kwalifikowanych.

Na zebraniu poruszono dodatnie strony kursu zeszłorocznego, a w wyniku dyskusji na wniosek inż. Feczki, uchwalono rozszerzyć kurs elementarnymi wiadomościami o betoniarstwie. Uchwalono stworzyć specjalne kursa betoniarskie dla zaawansowanych i elementarne.

Nauka na drugim kursie brukarskim rozpocznie się 24 bm., zaś kurs betoniarski 7. II. br.

„Na pięterku" w „Stylowym"

Nowe asy w „Stylowym": Irena Różyńska, duet Lewadowskich, a przede wszystkim niezrównany recytator piosenkarz Karol Hanusz okazali się pierwszorzędnym nabytkiem, entuzjastycznie przez publiczność lwowską przyjętym. Najdobitniej ujawniło się to na wtorkowej premierze rewii „Na pięterku", gdzie rozbawiona jak rzadko widownia nie szczędziła swoim ulubieńcom huraganowych braw i bisów, specjalnie wyróżniając Hanusza, który z miejsca podbił serca wszystkich.

Dużym również powodzeniem cieszyła się Różyńska, duet Lewandowskich i świetnie dobrana para komików Ściwiarski i Bożyński. Bardzo efektownie wypadł finał w układzie Drabika i Ściwiarskiego. Na ekranie przepiękny film historyczny „Królowa Wiktoria".

Całość musująca szampańskim humorem, owiana czarem melodyjnych piosenek i rozedrgana rytmem tanecznych produkcji może liczyć spokojnie na zasłużone w całej pełni powodzenie.

Z Sambora

POMOC ZIMOWA. Pow. Kom. pomocy zimowej wzywa wszystkich mieszkańców do płacenia na rzecz bezrobotnych. Składki należy przesyłać do K. K. O. samborskiego, wyszczególniając imię i nazwisko oraz adres zamieszkania. Komitet posiada przekonanie, że tylko drobne datki ze strony społeczeństwa pozwolą zabezpieczyć bezrobotnych od nędzy.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa“, Grażyna: „Alotria“, Palace: „Nieznana dziewczyna“ i „Tajemniczy strzał“.

BRZOZÓW. Goplana: „Książę X“, Barcelona i wystawa światowa, Sokół: „Pani minister tańczy“, „Pan redaktor szaleje“.

BUCZACZ. Palace: „Jestem niewinny“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada“. Sztuka: „Dla kobiety“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Całuję tylko z miłości“, Palace: „W porcie czeka dziewczyna“, Sokół: „Gwiazda Riwiery“.

KOŁOMYJA. Mars: „Więzień królewski“, Gwiazda: „Brzdąc“.

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor“, Wiedza: „Yosziwara“.

PRZEMYŚL. Apollo: „Władca“, Casino: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“, Muza: „Zaczęło się w pociągu“, Olimpia: „Ich stu ona jedna“, Fotoplastikon: „Barcelona i wystawą światowa“, Teatr Fredreum: „Gdzie diabeł nie może“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Bolek i Lolek“, Sokół: „Kapitan Taylor“.

SAMBOR. Ojczyzna: „Złoto“.

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka“, Ton: „Książę i żebrak“, Olimpia: „Pan redaktor szaleje“, Warszawa: „Ich stu a ona jedna“, Urania: „Więzień królewski“.

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

14. 1. ZABŁOTÓW: wiecz. Pan Jowialski.
15. 1. STANISŁAWÓW: pop. Fantazy. wiecz. Dama od Maksyma.
OTTYNIA: wiecz. Hau, Hau.

Z Przemyśla

O PODNIESIENIE GOSPODARCZE PRZEMYŚLA. W najbliższych dniach ma zostać powołany do życia Komitet Obywatelski, którego celem będzie ożywić i podnieść gospodarczo Przemyśl. Komitet będzie działał w porozumieniu z całym szeregiem organizacyj gospodarczych i społecznych, działających na terenie Przemyśla.

Ze Złoczowa

(aw) RABUNEK BANDYTÓW PRZEBRANYCH ZA KOLĘDNIKÓW. Onegdaj czterech osobników przebranych za kolędników wtargnęło do mieszkania 68-letniego F. Reubvogla w Busku. Sprawcy pod pozorem odśpiewania kolęd, sterroryzowali rewolwerami domowników i podczas plądrowania zrabowali 1.000 zł. Kiedy po zabraniu gotówki, usiłowali zbiec, wówczas Reubvogel jednego zatrzymał i za to został przebity przez drugiego bandytę nożem w pierś. Policja jest już na tropie tych „kolędników“.

(aw) ECHA NAPADU RABUNKOWEGO NA INKASENTA O. T. R. Jak już onegdaj donosiliśmy, zgłosił na policję w Białym Kamieniu 60-letni Tomasz Globus, inkasent ubezpieczeniowy O. T. R. w Złoczowie, o dokonanym na jego osobie napadzie rabunkowym i obrabowaniu go z zainkasowanej gotówki. Obecnie w wyniku dochodzeń wyszło na jaw, że Globus cały napad rabunkowy i rabunek pieniędzy zmyślił, chcąc w ten sposób pokryć niedobór zainkasowanych pieniędzy, które rzekomo zgubił. Na Globusa, który się ze skruchą przyznał do sfingowanego napadu rabunkowego, wygotowano doniesienie karne.

Z Brzozowa

PIĘKNY CZYN P. P. Policja Państwowa w Brzozowie, jak też i z powiatu brzozowskiego w tym roku opodatkowała się dobrowolnie na rzecz dożywiania najbiedniejszej dziatwy z Brzozowa. (z. w.)

KOŁO RODZICIELSKIE DLA BIEDNEJ MŁODZIEŻY. Staraniem Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimn. w Brzozwie, rozpoczęto akcję dożywiania najbiedniejszej młodzieży szkolnej. (z. w.)

Ze Stryja

Pogoń stryjska o swej działalności

Ze sfer sportowych Stryja otrzymujemy następujące uwagi:

„W jednym z ostatnich numerów, „Telegram Sportowy“ przyniósł w artykule wstępnym bilans sportowy Okręgu Lw. za rok 1937.

Nie zabieralibyśmy głosu w tej materii, ani też nie podnosili żadnych zastrzeżeń, gdyby nie wzmianka dotycząca Pogoni stryjskiej. Z góry musimy się zastrzec, iż węzły serdecznej przyjaźni łączące Pogoń stryjską z terenem lwowskim zawsze były i będą szczere i oparte na wspólnej tradycji i wspólnych wysiłkach około podniesienia sportu na Kresach Wschodnich. Gdy w walce z okręgiem stanisławowskim Stryj okazał tyle przywiązania i sentymentu do Lwowa i odwrotnie, to były to uczucia wynikające z głębokiego zrozumienia żywotnych interesów sportu polskiego na Kresach Wschodnich w ogólności, a głębokiej troski o przyszłość tak bardzo zasłużonej placówki jaką jest Pogoń stryjska w szczególności. W walce tej dużo otuchy i bodźca naprawdę dodawał Stryjowi „Telegram Sportowy“ w swoich licznych artykułach, ilustrujących rzeczowo krzywdę wyrządzoną sportowemu Stryjowi i za to, wydawnictwo wspomniane zyskało na popularności wśród szerokich rzesz sportowców stryjskich. To też z niemałym zdziwieniem przyjęły sfery sportowe Stryja ostatni artykuł „Telegramu Sportowego“, w którym autor wywodzi, że „z ręką na sercu Pogoń nie przyniosła nic Okr. Lw., prócz paru dyskwalifikacyj“. Tego rodzaju naświetlenie bezkrytyczne, a poza tym mocno niesprawiedliwe wywołało tylko uczucie niesmaku. Przyznać musimy sine ira et studio, że Pogoń w tym roku nie zadowoliła, jeśli chodzi o grę — ale trudno, należy uwzględnić i osłabienie ogólne drużyny, a poza tym brak najlepszych graczy, którzy w międzyczasie zostali zdyskwalifikowani. Lecz za to porządek wzorowy był na boisku, żadnych zgrzytów nie zanotowano, a nawet na odprawie kierowników sekcji P. N. wszystkich klubów, która odbyła się w L. O. Z. P. N. Pogoń uzyskała za porządek na boisku I. miejsce. O tym niestety „Telegram Sportowy“ nie uważał za stosowne wspomnieć! Jak też nie wspomniał czy kary nałożone na zawodników Pogoni stryjskiej były proporcjonalne do przewinień, czy Wydział Gier i Dyscypliny stosował jednakową miarę w dyskwalifikacjach na graczy lwowskich klubów, a graczy Pogoni stryjskiej. Śmiało za tym można powiedzieć, iż celem tego naprawdę niesmacznego artykułu, była albo jakaś osobista animozja do klubu lub też prowokacja zwyczajna ze strony „Telegramu Sportowego“ skierowana ostrzem swym w kierunku mocno urażonych w swej ambicji sportowej szerokich rzesz stryjskich zwolenników piłki nożnej.

Uważamy bowiem, że jeśli tego rodzaju artykuł nie leżał w intencji Wydawnictwa, to dlaczego umieszczono ten artykuł, który traktuje sport nie z punktu widzenia merytorycznego, lecz z punktu widzenia jakiejś sympatii lub antypatii do poszczególnych klubów. W każdym razie „Telegram Sportowy“ ostatnio artykułami swymi mocno nadwerężył swoją dobrą opinię wśród świata sportowego na prowincji. Przestał bowiem służyć tak pięknej idei sportu — stając się pismem tylko klubów uprzywilejowanych!“

Z Buczacza

EPIDEMJA TYFUSU BRZUSZNEGO. Ostatnio we wsi Ściance nad Dniestrem pojawiła się epidemia tyfusu brzusznego. Epidemia objęła prawie całą osiedlę, ostatnio zanotowano kilkanaście zgonów. (r. f.)

Z Sokala

USIŁOWANE ZABÓJSTWA. W Cielążu pow. Sokal, została onegdaj wieczór pchnięta nożem w brzuch Ksenia Syroid. Sprawca dotychczas nieznany. Ranną odwieziono do szpitala w Sokalu.

Wasyl Wasiuta z Chłopiatyna, poderżnął nożem kuchennym gardło swej narzeczonej Marii Jaczyszyn, lat 29. Jak dotychczas zdołano ustalić, Wasiuta zerwał znajomość z narzeczoną i zamierzał żenić się z inną. Porzucona, odgrażała się, że zawiadomi policję o jakichś wiadomych jej sprawkach Wasiuty. Właśnie obawa doniesienia, popchnęła prawdopodobnie niewiernego narzeczonego do zbrodni.

W Źniatynie, nieznany osobnik, z odległości 6 kroków, strzelił przez okno do miejsc. księdza rzym.-katol. Stanisława Miki. Noc nie pozwoliła rozpoznać bandyty, który strzelił prawdopodobnie z uciętego karabinu, bo pocisk po przebiciu drugiej szyby w oknie stracił na sile, uderzył księdza w lewy bok, nie raniąc go. Tło zajścia dotychczas nieznane.

Z Sanoka

Ożywiona działalność O. Z. N. w Sanoku

Akcja konsolidacyjna w ramach O. Z. N. prowadzona pod przewodn. prezesa Okręgu O. Z. N. w Sanoku p. mgra Nowotarskiego A. uzyskała nowy sukces. Zorganizowano silnie liczebnie zespoły robotnicze, zarówno w fabryce Zieleniewskiego, dotychczasowej twierdzy P. P. S., jak też i w fabryce „Sanok“ S. A., oraz w fabryce akumulatorów. Kierownikiem sekcji robotniczej mianowany został Strzałkowski A. z fabryki Zieleniewskiego, sekr. sekcji Mielecki J. z fabryki „Sanok“, zastępcą sekr. Mazur Wł. z fabryki Zieleniewskiego. Kierownikiem zespołu robotniczego męskiego w fabryce „Sanok“ mianowany został Wałynia A., kierowniczką zespołu żeńskiego Ekiertowa St. W fabryce akumulatorów kierownikiem zespołu robotniczego został J. Jurczyk, a w fabryce Zieleniewskiego Fuks E.

Referentem kulturalno-oświatowym sekcji robotniczej mianowany został Czeluśniak Władysław z fabryki „Sanok“.

Ponieważ sekcja robotnicza jest bardzo liczna, a ilość członków stale wzrasta, prezydium O. Z. N. dla umożliwienia Sekcji samodzielnej pracy stara się o wynajęcie odpowiedniego lokalu w pobliżu fabryk.

Równocześnie rozszerzono zorganizowaną już sekcję rzemieślniczą przez utworzenie poszczególnych zespołów, w celu harmonijnej współpracy wszystkich rzemieślników w ramach O.Z.N.

Na kierownicze stanowiska zostali powołani: przewodn. Sekcji — Gaweł J.; zast. przewodn. — Kramiszewski Al.; sekr. — Kurzydło M. — Kierownikami zespołów mianowani zostali: szewskiego — Borczyk Wł., krawieckiego — Kluz T.; stolarskiego — Żołnierczyk St.; metalowców — Bar J.; masarskiego — Wiesiołek J.; murarskiego — Mądry P.; malarskiego — Dziamba Fr.; mieszanego — Nalepa J.

Utworzenie poszczególnych zespołów rzemieślniczych przyczyniło się w wielkiej mierze do wzmożenia i usprawnienia akcji konsolidacyjnej.

Złóż grosz na F. O. N.

OGŁOSZENIA

4. Urząd Skarbowy we Lwowie.
T, W. Nr. 24213/8

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 roku o godz. 8·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: streifer jednokonny. 2 beczkowozy, 2 fotele obite skórą, kanapa obita skórą jasna, kasa ogniotrwała, oraz 16 sztuk balonów na wodę sodową miedzianych.

Zajęte przedmioty można ogladać dnia 20 stycznia 1938, od godz. 8-mej do godz. 8·30 w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie. pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
2989 **Nahlik**

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

KRAWCZYNI zdolna, szyje i przerabia suknie, płaszcze, kostiumy. — Tanio i prędko. Sakramentek 4, oficyny, drzwi 5. 8396

SZOFER—SLUSARZ przyjmie posadę za skromne wynagrodzenie z utrzymaniem lub bez, wedle umowy, także na prowincji, — Listy Admin. „Konieczność“. 8399

RUTYNOWANA pielęgniarka poszukuje pracy: stawia bańki, masaże, zastrzyki, pielęgnacja. Łaskawe zgłoszenia pod: „Pielęgniarka“ do Administracji. 8386

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ do wynajęcia. I. piętro, Mikołaja 9. Dozorca wskaże. 8398

DWA POKOJE nyża, kuchnia. Halicka 7, III. p. 11–12. 8389

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8390

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Grunwaldzka 12 Tel. 225-77. 8391

PIĘKNY POKÓJ umeblowany, biuro, dwupokojowy. Pl. Bernardyński 14. 8362

POKÓJ ładnie umeblowany, frontowy, słoneczny, wynajmę. — Utrzymanie, bez. Piłsudskiego 3, m. 7. 8400

TRZYPOKOJOWE komfortowe, słoneczne, parter, solidnym wynajmę zaraz, Kampiana 3, dozorca wskaże między 11—12 i 4 a 5. 8403

DWUOSOBOWY pokój z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Sakramentek 24, m. 1. 8415

DWA POKOJE, frontowe, kuchnia, komfort, do wynajęcia katolikom, cena 65 zł. Wiadomość: Kochanowskiego 1. 43, II. p. 8416

POKÓJ komfortowy, pensja, paniom, panienkom. Pełczyńska 2, m. siedem. 8417

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, ulica Bilińskich pięć, dla chrześcijańskiej rodziny urzędniczej, wynajmę. — Dozorca wskaże. 8413

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1938 o godz. 11-tej w lokalu p. Hellmana Otto we Lwowie, ulica Kopernika 23, celem uregulowania zaległości podatkowych podatku przemysłowego od roku 1930—1937, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji z ruchomości: waga osobowa, kasa „National“ Nr. 3073778, biurko amerykańskie z ruletą w formie pulpit, maszyna do liczenia, lady sklepowe z szufladami, oszacowanych na ogólną kwotę 1.350 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9·30 do godz. 11 przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
Mgr Bajsarowicz Józef
2998 zast. Naczelnika Urzędu

POMOC LEKARSKA

2 PANIENKI, pracujące poza domem, — przyjmę. Wspólne mieszkanie. Piekarska 14, m. sześć. 8418

POKÓJ kawalerski dla dwóch panów z całym utrzymaniem, do wynajęcia, ulica Śniadeckich dwa — obok Techniki. 8419

DWA POKOJE, kuchnia, do wynajęcia — Lwów, B. Chrobrego 15. 8406

DWA POKOJE, (jeden mansardowy) i jeden pokój, Zofii 36. Dozorca wskaże. 8407

DWA POKOJE, kuchnia, słoneczne, parter, Okrężna 73, przedłużenie Listopada — wynajmę. 8408

POKÓJ kuchnia, przedpokój, klozet do wynajęcia rządowcom bezdzietnym, Kordeckiego 24 B. 8409

DWA POKOJE, kuchnia, łazienka, pełny komfort, do wynajęcia od zaraz. Sierpowa dwa. 8410

MIESZKANIE dla 2 panienek przy rodzinie kulturalnej, ulica Kętrzyńskiego 49, p. II, dzwonek górny, boczna Sapiehy. 8411

DO WYNAJĘCIA pokój elegancko urządzony, komfortowy z telefonem, ulica Zyblikiewicza 1. 23, m. dwa. 8412

DO WYNAJĘCIA Piłsudskiego 18, II piętro 2 pokoje, kuchnia, półkomfort, zremontowane. Wiadomość: Tel. 228-04, od 5—6. 8414

POKÓJ frontowy, ciepły, telefon, łazienka, z meblami lub bez. Oglądać 1—4, Technicka 6, m. 1. 8393

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARCIARSKI komplet damski tanio sprzedam. Franciszkańska 14, I. p. od 2—4. 8392

KANARKI szoklowe, nagrodzone wielkim złotym medalem, sprzedaje Stawicki, Snopkowska 71. 8424

PINCZE maltańskie, szczeniaki, śnieżno-białe. Czereśniowa dwanaście. 8367

FUTRO tchórze, damskie, okazyjnie sprzedam, Leona Sapiehy 83 p. Berezowski. 8382

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1938 o godz. 10-ej w lokalu Syndykatu Prod. Roln. we Lwowie ul. Bielowskiego 6, celem uregulowania zaległości podatkowych podatku przemysłowego 1936 i 1937 r., odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji z ruchomości: 3 biurka dębowe jasne 180 zł., 2 fotele klubowe 100 zł., 2 szafki system ameryk. jasne 100 zł., maszyna do pisania „Remington“ Nr. 254640 oszacowanych na ogólną kwotę 630 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9·30 do godz. 10-ej przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
2987 **Oherok**

JAMNICZKI, prześliczne, rasowe, żółte, kilkutygodniowe do sprzedania. Boczna Snopkowska dwa, m. pięć — od 4—5. 8423

RASOWE Wilczury sprzedam. Wronowskich 11, m. dwa. 8425

KALENDARZE Bilety, Raporty, Pióra, Atrament, ABL, Lwów Legionów trzy. 8402

PIERWSZORZĘDNA księgarnia z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia: Adw. Vidder, Sykstuska 35, telef. 267-40. 8388

SPRZEDAM dom murowany, 12 pokoi, lub za pożyczenie 2.000 zł., hipotecznie zabezpieczonych za odsetki pokój z kuchnią. Wiadomość Krynica, Pułaskiego 330. 8405

BOKSER 6-miesięczny do sprzedania. Kopernika 15, portjerka 8420

SKLEP spożywczy z mieszkaniem zaraz do sprzedania. Sprawa wyjazdu. Potockiego 44. 8422

WOLNE POSADY

POTRZEBNA młoda, czysta, obowiązkowa, zwinna dziewczyna z gotowaniem. Listopada 19, parter lewy. 8401

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KOLCZYKI brylantowe 6—8 karatowe, kupię za gotówkę. Szczegółowe oferty do Administracji pod „Kolczyki“. 8404

KĄPIELOWY piecyk gazowy kupi okazyjnie właściciel domu, Wałowa 11 A. 8426

KUPIĘ tanie urządzenie kuźni zwykłej. Miech, kowadło, wiertarka. Czyżewski — Bortniki. 8421

RÓŻNE

„BEZ POŚREDNICTWA“ zechce odebrać list w Administracji. 8397

FORTEPIANÓW STROICIEL pierwszorzędny poleca się. Stroi czysto, trwale, po zniżonych cenach. Wojnarowicz, Chorążczyzny 11 a, m. 15. II podwórze. 8387

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Czytajcie „Dziennik Polski“

Urząd Skarbowy w Buczaczu

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Buczaczu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1938 r. godz. 11-ta, na podwórzu Urzędu Skarbowego w Buczaczu, celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Buczaczu, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, zajętych u pana Witolda Cieńskiego w Ossowcach.

1) Pas złotolity słucki (oryg.). cena szacunkowa 5,000 zł., 2) fortepian 2.000 zł., 3) makata buczacka 2x1·5 m. tkana złotem 500 zł.. 4) makata buczacka tkana złotem 2x1·5 m. 200 zł., 5) koń gniady 4-letni 400 zł., 6) klacz gniada pół krwi 150 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27 stycznia 1938, od godz. 10-ej na podwórzu Urzędu Skarbowego w Buczaczu

Naczelnik Urzędu
2986 **Grabowski**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem**: Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi**: zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów ul. Zimorowicza 15.